

Spis treści



Foto. Bartosz Śmielowski



Foto. okładka: Kamil Szpotkowski

OCENA POTENCJALNYCH SKUTKÓW SPOŁECZNO-GOSPODARCZYCH ZMIAN KLIMATU W POLSCE	2
BUDOWA OBWODNICY AUGUSTOWA SPRZECZNA Z PRAWEM UNIJNYM?	7
WYROK MINISTRA ŚRODOWISKA NA DOLINĘ ROSPUDY.....	8
WOKÓŁ NATURY 2000.....	9
NATURA 2000 LIST PROF. DR HAB. MACIEJA GROMADZKIEGO	13
EUROPEJSKA SIEĆ EKOLOGICZNA NATURA 2000	15
WIELKI SUKCES OBROŃCÓW ZWIERZĄT!	19
CITES - CZY POWSTANIE OŚRODEK REHABILITACJI ZWIERZĄT?	20
DOŚWIADCZENIA NGOS W APLIKOWANIU O FUNDUSZE UNIJNE.....	21

Ocena potencjalnych skutków społeczno-gospodarczych zmian klimatu w Polsce



Wprowadzenie

Problematyka zmian klimatu stanowi jeden z kluczowych aspektów politycznych, społecznych i gospodarczych współczesnego świata. Wokół tego problemu narodziło wiele teorii, kontrowersji i nieporozumień, które sprawiają wrażenie jak gdyby problem ten był nieistotny z punktu widzenia gospodarki i społeczeństwa. Jednak szereg niepokojących zjawisk klimatycznych wskazuje, że nie można tego problemu lekceważyć. Zwłaszcza trudno dyskutować z faktami, które już mają miejsce i wskazują, że obecne zmiany klimatyczne mogą stanowić zagrożenie rozwoju. Należą do nich:

- obserwowany od początku lat 90. XX w. gwałtowny wzrost temperatury w skali globalnej,
- wzrastająca koncentracja gazów cieplarnianych w atmosferze, która od połowy XVIII w. wzrosła od kilkudziesięciu do kilkudziesięciu procent w zależności od gazu,
- wzrost częstotliwości występowania, w niektórych regionach świata, niekorzystnych zjawisk klimatycznych; jak susze, powodzie, ulewę i inne,
- postępujące w strefie umiarkowanej procesy pustoszenia,

- wzrost poziomu wody w oceanie świn-towym,
- znaczące zmiany, jakie występują w zasięgu lodów arktycznych i lądolodu Grenlandii oraz ekosystemach.



Kominy elektrowni to, zresztą element, nie tego krępozoru – symbol oporu środowiska

O ile fakty te na ogół nie budzą kontrowersji, o tyle spór wywołują przyczyny tych

zmian, czy są wynikiem naturalnych procesów, czy też efektem działania człowieka. Naturalnymi przyczynami (zmiany stałej słonecznej, wulkanizm) nie da się wyjaśnić obserwowanego wzrostu temperatury. Podobnie nie można wszystkich obserwowanych zmian wyjaśnić tylko działalnością człowieka (emisja gazów cieplarnianych,ylesianie, zmiany powierzchni ziemi). Jedynie uwzględniając zmiany zarówno naturalne, jak i antropogeniczne, można wyjaśnić to co obserwujemy. Jest wysocy prawdopodobne, że obserwowana tendencja zmian klimatycznych jest efektem działania obu czynników. Stąd wysuwa się wniosek, że ograniczenie emisji gazów cieplarnianych do atmosfery ograniczy tendencję jej ocieplania.

Z tego względu, główny wysiłek społeczności międzynarodowej, zajmującej się tą problematyką, jest skierowany na ograniczenie emisji gazów cieplarnianych poprzez racjonalizację zużycia surowców energetycznych i wdrażanie niskoemisyjnych technologii w gospodarce. Jednak zdaniem wielu polityków i uczonych, realnie oceniających gotowość społeczności światowej do podejmowania takich działań, wciąż nie ma

pewności, że uda się ograniczyć w przyszłości niekorzystne zmiany klimatu. Kraj o wysokiej

Ocena potencjalnych skutków społeczno-gospodarczych zmian klimatu w Polsce

emisji stają się, i będą niewątpliwie w przyszłości, lekceważyć ten problem uznając, że pozycja polityczna decydentów zależy przede wszystkim od ich bieżących sukcesów gospodarczych, a nie od stopnia dbałości o warunki klimatyczne w przyszłości.

Zmiany klimatu będą mieć poważne konsekwencje gospodarcze i społeczne w skali całego świata, i dlatego problem zarówno ograniczenia zmian, jak i dostosowania się do tych, które są nieuniknione, wymaga globalnego uczestnictwa w jego rozwiązywaniu. Bez względu na to czy teoria ocieplenia jest w pełni uzasadniona, czy nie, jest pewne, że nie można czekać na uzyskanie ostatecznych dowodów, co pewnie nigdy nie zostanie osiągnięte. Trudno spodziewać się, że wysiłki podejmowane w celu ograniczenia zmian dadzą szybkie efekty. Natomiast zmiany klimatu już powodują zakłócenia w funkcjonowaniu gospodarki i społeczeństw, i należy się spodziewać, że proces ten będzie się pogłębiać. Z przeprowadzonych analiz wynika, że roczne koszty strat spowodowanych klimatycznymi zjawiskami ekstremalnymi wzrosły blisko 10-krotnie od lat 50. XX w. i w końcu lat 90. wyniosły około 40 mld USD rocznie. Jednocześnie udział towarzystw ubezpieczeniowych w tych kosztach stale wzrastał, od 0,6 mld USD w latach 60. do 9 mld rocznie w dekadzie lat 90. Społeczne i ekonomiczne koszty ponoszą oczywiście ubezpieczający się. Sprawia to, że uboższe części społeczeństw, najbardziej narażone na konsekwencje zmian klimatu, są wyłączone z procesu ubezpieczenia. Jest rzeczą powszechnie znaną, że największe trudności adaptacyjne do wszelkich zmian mają nie kraje rozwinięte, ani słabo rozwinięte, ale kraje o ustabilizowanym poziomie rozwoju, lecz przechodzące transformację z jednego stanu równowagi społeczno-gospodarczej do drugiego. Kraje, które osłabiły dotychczas istniejące stare mechanizmy regulacyjne, a jeszcze nie wypracowały i nie wdrożyły nowych. Taka sytuacja jest charakterystyczna m.in. dla krajów Europy Środkowej i Wschodniej, przechodzących od centralnie planowanej gospodarki socjalistycznej do gospodarki kapitalistycznej. Adaptacja społeczno-ekonomiczna do nowych warunków, bez względu na to czego dotyczą, zawsze pociąga za sobą koszty. W przypadku społeczeństw bogatych koszt-

ty te mają przede wszystkim wymiar finansowy, podczas gdy w społeczeństwach ubogich zagrożone jest przede wszystkim życie ludzkie. W przypadku zmian klimatu ta prawidłowość jest szczególnie wyraźna. Kraje o wyższym dochodzie narodowym ponosiły straty ekonomiczne (57% w krajach o dochodzie powyżej 9000 USD), natomiast przypadki śmiertelne miały miejsce w krajach o niskim dochodzie (około 590 tys. zabitych w krajach o dochodzie poniżej 760 USD). Z tego 90% przypadków śmiertelnych miało miejsce w Azji i Afryce.

Od wielu lat prowadzone są analizy, nie tylko sposobów zredukowania emisji gazów cieplarnianych, lecz także oczekiwanych zmian klimatu i ich skutków. Wraz z rozwojem modeli szczegółowość tych analiz jest coraz większa, zarówno czasowo jak i przestrzennie. Jednak kluczowym problemem jest brak wiarygodnych informacji w jakim kierunku pójdą długofalowe zmiany gospodarcze i społeczne w skali światowej.

Wpływ oczekiwanych zmian klimatu w Europie

Jak wynika z ocen dokonanych przez IPCC (Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu), w Europie można wydzielić dwie strefy o różnej wrażliwości na oczekiwane zmiany:

– Europa Południowa gdzie większość zmian będzie mieć negatywne konsekwencje i gdzie możliwości adaptacyjne są naj-

słabsze,

– oraz Europa Północna (zwłaszcza Skandynawia), która będzie należeć do regionów, w których zmiany te mogą się okazać korzystne.

Dotychczas obserwowane zróżnicowanie stref opadowych pomiędzy Europą Południową (o 20% suchsza) i Północną (10–40% wilgotniejsza) będzie się pogłębiać. W Europie Południowej i Środkowej należy oczekiwać spadku zasobów wodnych i wzrostu zagrożenia powodzią, a w przypadku Europy Południowej przesuszenia, prowadzącego do spadku produktywności gleb, intensyfikacji procesów pustyńnienia, a także wzrostu ryzyka wystąpienia pożarów lasów. Lodowce alpejskie albo znikną zupełnie albo zostaną poważnie zredukowane. Należy się liczyć z niemal całkowitym zanikiem, do roku 2080, chłodnych zim i wzrostem częstotliwości występowania upalnych lat. Dla energetyki oznaczać to może przesunięcie maksimum zapotrzebowania na energię z zimy (ogrzewanie) na lato (klimatyzacja). Jednocześnie będą się pogłębiać zmiany w częstotliwości występowania zjawisk ekstremalnych, takich jak susze, fale upałów, powodzie, z jednoczesnym ograniczaniem częstotliwości występowania fal chłodu. W ciągu ostatnich 25 lat 64% katastrofalnych zjawisk było bezpośrednio związanych ze zmianami klimatu. W aspekcie ekonomicznym zdarzenia te były odpowiedzialne za 79% strat. Sezon wypo-



Susza na Dolnym Śląsku
jest na razie zjawiskiem
ekstremalnym

J. Krawiec-Wojcik

Ocena potencjalnych skutków społeczno-gospodarczych zmian klimatu w Polsce

czynkowy na południu przesunie się z lata na wiosnę i jesień, nastąpi pogorszenie warunków wypoczynku zimowego w górach, a fale upałów i powodzie stworzą dodatkowe zagrożenie dla zdrowia i życia ludności. Wzrost częstości upałów w lecie w rejonach tradycyjnie uznawanych za atrakcyjne do letniego wypoczynku, spowoduje zmniejszenie ich atrakcyjności i zmianę kierunku turystyki wypoczynkowej do rejonów o bardziej komfortowych warunkach termicznych.

Wpływ zmian klimatu na niektóre dziedziny

Morze i strefa brzegowa

Wzrost temperatury powietrza sprawił, że na niektórych akwenach, takich jak Bałtyk, Morze Północne, czy zachodnia część Morza Śródziemnego, temperatura wody wzrosła w ciągu ostatnich 15 lat o około $0,5^{\circ}\text{C}$, a poziom morza wokół wybrzeży Europy podniósł się w XX w. z szybkością od około 0,8 do 3 mm na rok. Wzrost ten ulegnie przyspieszeniu i w bieżącym stuleciu powinien wzrastać od 2 do 4 razy szybciej. Zmiana temperatury wody i jej kwasowości odbije się na zasobach ryby, co będzie stanowić problem ekonomiczny dla wielu krajów. Wzrost poziomu morza wymusi podjęcie działań ochronnych infrastruktury przemysłowej, komunalnej i gospodarki na wybrzeżu.

Rolnictwo

W ciągu ostatnich 40 lat długość okresu wegetacyjnego uległa wydłużeniu o około 10 dni. Należy się spodziewać, że ten trend utrzyma się także w XXI w. Pozytywne skutki tego procesu dla rolnictwa zależą jednak od ilości dostępnej wody. I o ile w krajach Europy Północnej i Bałtyckich warunki te będą sprzyjać rolnictwu, o tyle Europa Południowa, Środkowa i Wschodnia będzie cierpieć na deficyt wody. Oznacza to, że w wyniku wzrostu częstotliwości zjawisk ekstremalnych, chorób i szkodników, należy spodziewać się, że zbiory będą słabsze, a nakłady na rolnictwo wzrosną. W Europie Północnej wydłużeniu ulegnie okres wegetacyjny, co przy dostatecznej ilości opadów będzie sprzyjać wzrostowi plonów rolnych.



Sieroniów: wezbranie wód rzeki Bystrzyca

Bioróżnorodność

W wyniku całego kompleksu zjawisk i procesów omówionych powyżej, należy spodziewać się zwiększenia stresu na ekosystemy europejskie. W powiązaniu z negatywnym (początkowo) oddziaływaniem człowieka, prowadzić to będzie do dalszego spadku bioróżnorodności i niszczenia ekosystemów. Ocieplenie będzie sprzyjać migracji zwierząt i roślin ciepłolubnych w kierunku północnym, z jednoczesnym ginięciem gatunków występujących tam obecnie. Zmianie ulegną także ekosystemy najbardziej wrażliwe, tj. górskie i polarne, obszary bagienne i ekosystemy wybrzeża Morza Śródziemnego. Z drugiej strony ekosystemy Europy Północnej i niektóre regiony na zachodzie mogą mieć w krótkim okresie korzystne warunki do rozwoju. W Europie Północnej granica wiecznej zmarzliny wycofa się ku północy, a lasy iglaste zostaną zastąpione przez gatunki liściaste.

Oczekiwany wpływ zmian klimatu w Polsce

Jak wynika z analiz prowadzonych przy pomocy regionalnych modeli klimatycznych, w rejonie Polski należy spodziewać się, do końca XXI wieku, wzrostu średniej rocznej temperatury powietrza o około 1°C , z jednoczesnym wzrostem zmienności temperatury i częstszym występowaniem na przemian temperatury wysokiej i niskiej. Wzrost tem-

peratury nie będzie równomierny i wyższy w okresie zimowym. Styczeń może stać się cieplejszy średnio nawet o 5°C . Oznacza to, że w zimie należy spodziewać się radykalnego zmniejszenia liczby dni z temperaturą poniżej zera, ze wszystkimi negatywnymi konsekwencjami tego faktu, oraz opadów przede wszystkim w postaci deszczu. Zmniejszenie częstości występowania niskiej temperatury w zimie oznacza brak opadów śniegu i pokrywy śnieżnej, a to może oznaczać skrócenie zimowego okresu wypoczynkowego w górach i straty ekonomiczne, jakie poniosą lokalne społeczności, utrzymujące się z tej dziedziny turystyki i sportu. Wyrażną oznaką takich procesów stanowi coraz powszechniejsze stosowanie nasłoneczniania stoków z uwagi na niedostateczną grubość naturalnej pokrywy śnieżnej. Jednakże takie działania możliwe są tylko przy ujemnej temperaturze. W przypadku występowania temperatury dodatniej tego rodzaju działania będą nieskuteczne.

W lecie wzrost temperatury będzie mniejszy, jednak cechą lata będą długotrwałe okresy pogody słonecznej, z częstymi okresami upałów, przerywane hurzowymi deszczami. Sprzyjać to będzie silnemu parowaniu i rozwojowi suszy. Wysoka temperatura będzie także sprzyjać powstawaniu lokalnej, silnej turbulencji, m.in. w postaci trąb powietrznych i szkwałów burzowych. Sumy roczne opadów nie ulegną większym zmianom, jednak będą cechować się dużą zmiennością w czasie. Na produkcję rolną, z jednej strony będzie mieć

Ocena potencjalnych skutków społeczno-gospodarczych zmian klimatu w Polsce

koczysty wpływ wydłużony okres wegetacyjny, a z drugiej – okresy suszy będą stanowiły zagrożenie. O około 10–15 dni może wydłużyć się okres wegetacyjny. W następstwie tego przyspieszony będzie termin prac polowych o około 3 tygodnie. Wydłuży się też okres utrzymywania zwierząt na pastwiskach. Rośliny ciepłolubne, jak kukurydza, soja czy słonecznik, zareagują większym wzrostem plonów, nawet o 30%. Poważnie ucierpią jednak plony roślin zimnolubnych. Uprawy ziemniaków mogą się zmniejszyć nawet o 1/3! Szacuje się jednak, że całkowita produkcja żywności może początkowo wzrosnąć o około 34%, ale pod warunkiem zapewnienia dostatecznej ilości wody. Niedobór wody zagraża rolnictwu zwłaszcza na wiosnę i w lecie. Także rozwój szkodników i chorób roślin może w konsekwencji doprowadzić do obniżenia się plonów lub wymusić intensyfikację stosowania środków ochrony roślin. Ocieplenie klimatu może poważnie zagrozić zasobom wodnym naszego kraju. Jego efektem może być brak wody pitnej i wody potrzebnej rolnictwu. Wzrost średniej rocznej temperatury spowoduje również pogorszenie jakości wody oraz intensyfikację procesów eutrofizacji (por. Trzeci Raport Rządowy dla Konferencji Stron Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie Zmian Klimatu). Łagodniejsze warunki klimatyczne już sprzyjają pojawianiu się nowych, w naszej szerokości geograficznej, gatunków szkodników oraz nowych rodzajów chorób zakaź-

nych, jak malaria czy np. szrotówek kasztanowiaczek, który przyszedł do nas z krajów bałkańskich i coraz agresywniej niszczy nasze kasztanowce.

Coraz rzadziej w naszych ekosystemach będą występować dotychczasowe rośliny i zwierzęta, przystosowane do chłodniejszego klimatu, i zastępowane je będą gatunki ciepłolubne. Ten proces już trwa. Stopniowo ustępuje świerk wypierany przez gatunki liściaste, gniazduje coraz więcej ptaków z południa Europy, jak czapla biała, mewa białogłowa czy żółń. Innym zjawiskiem, związanym ze zmianami klimatu, jest przesuwanie się granicy lasów górskich ku górze. W związku z tym w przyszłości zalesione mogą zostać nasze słynne wysokogórskie hale. To z kolei będzie miało niekorzystny wpływ na istnienie ekosystemów wysokogórskich, jak hale i górny regiel.

Poważnym zagrożeniem, szczególnie dla wybrzeży Bałtyku, jest wzrost poziomu morza. Do tej pory poziom podniósł się o około 1,5–2,9 mm na rok, a szacuje się, że do 2080 roku podniesie się nawet od 0,1 do 0,97 m. W Polsce, według źródeł naukowych, 1789 km² obszarów wybrzeża grozi zalanie. Zagrożonych jest m.in. 18 ośrodków wypoczynkowych położonych na klifach, ulegających erozji, 5 dużych portów oraz domy 120 tysięcy osób, żyjących w tych regionach. Jeśli poziom morza podniesie się, w niebezpieczeństwie znajdzie się Gdańsk. 880 ha powierzchni Gdańska leży 1 metr powyżej poziomu morza, a 1020 ha

od 1–2,5 n.p.m. Dlatego wiele historycznych budynków, w nisko położonych częściach Starego Miasta, jest bezpośrednio zagrożonych zalaniem. W podobnym niebezpieczeństwie jest wiele ujęć wód gruntowych. Dodatkowo sytuację pogarsza fakt zapadania się miasta o około 1–2 mm na rok. W ostatnich latach zaobserwowano podnoszenie się poziomu wód gruntowych, które zalewały piwnice budynków. Zaobserwowano także postępujące zasolenie zbiorników słodkowodnych. Aby temu zapobiec, w tej chwili planowane jest przeniesienie w głąb lądu niektórych ujęć wody. Szacuje się, że straty na skutek podniesienia się wody o jeden metr w 2100 roku mogą wynieść około 30 miliardów dolarów (Pruszek, Zawadzka 2005). Ostatnia katastrofalna powódź w tym regionie miała miejsce w 1829 roku, kiedy pod wodą znalazło się 75% miasta. Obecnie zagrożenie powodzią może drastycznie wzrosnąć ze względu na podnoszenie się poziomu morza i zwiększoną intensywność sztormów.

Rosnie również częstotliwość sztormów, z 11 w 1960 roku do 38 w latach 80. XX w. Szacuje się, że w przyszłości ilość dni wietrznych na polskim wybrzeżu może wzrosnąć nawet o 50%, przy maksymalnym wzroście prędkości wiatru o 16% (Raport WWF „Stormy Europe the power sector and extreme weather”, 2006). Dodatkowo, południowa część zatoki Gdańskiej uległ silnej erozji, co może doprowadzić do zniszczenia naturalnych, cennych przyrodniczo krajobrazów w pobliżu ujścia Wisły. Szczególnie narażony na erozję, związaną ze wzrostem poziomu Bałtyku, jest Półwysep Hel. Półwysep ma linię brzegową długości 72 kilometrów i miejscami zwęża się do 100–200 metrów. Jest on obecnie chroniony jedynie na 34% swojej długości. Naukowcy polscy (m.in. prof. Z. Pruszek; E. Zawadzka) uważają, że jeżeli nie zostaną podjęte odpowiednie środki zaradcze, to Hel stanie się wyspą, na skutek wzrostu poziomu morza. Badania wskazują, że średni postęp erozji w latach 1971–1983 wyniósł 0,5–1 m/rok.

Także region ujścia Odry stoi w obliczu dwóch niebezpieczeństw: z jednej strony podnoszącego się poziomu morza, a z drugiej wzrastającego zagrożenia powodzią, będącą skutkiem gwałtownych opadów deszczu



Linia w tym roku opadła z powodu suszy już w lipcu...

Ocena potencjalnych skutków społeczno-gospodarczych zmian klimatu w Polsce

i brzo. W zachodniej Polsce, wzdłuż dorzecza Odry, podnoszący się poziom morza najbardziej zagraża Zatoce Szczecińskiej i ujściu Odry. Zalanie grozi zarówno terenom rolniczym w tym regionie, jak i samym miastom – Szczecinowi i Świnoujściu. Zniszczone zostaną unikane siedliska Zalewu Szczecińskiego, objęte ochroną w ramach sieci Natura 2000. W niebezpieczeństwie jest także wyspa Wolin, której przyroda stanowi szczególną wartość w skali europejskiej. Zmiany klimatu mogą doprowadzić do tego, że ekstremalne zjawiska będą w przeszłości częstsze i intensywniejsze. Wzrost aktywności sztormów wpłynie negatywnie na erozję brzegową, a co za tym idzie także na infrastrukturę turystyczną umiejscowioną na wybrzeżu (Pruszek, Zawadzka 2005). Ocena kosztów działań ochronnych lub adaptacyjnych jest bardzo trudna. Dotychczas możliwe było tylko oszacowanie kosztów dla działań związanych z ochroną wybrzeża. Według tych szacunków całkowity koszt ochrony polskiego wybrzeża wynosi około 6 mld USD, przy założeniu wzrostu poziomu morza o 1 m, podczas gdy koszt strat jakie poniesie gospodarka, w przypadku niepodjęcia żadnych działań, przekroczy 30 mld USD.

Biorąc pod uwagę skalę możliwego zagrożenia i niewielkie możliwości ograniczenia negatywnych zmian klimatu, szczególnego znaczenia nabiera problem adaptacji gospodarki i społeczeństwa do tych zmian. W celu maksymalizacji skuteczności programu ada-

ptacyjnego i jego optymalizacji kosztowej, niezbędna jest kilkunastowa analiza problemu. Pierwszą fazą jest wybór, na poziomie krajowym, sektorów najbardziej narażonych na zmiany klimatu. W strefie klimatu umiarkowanego w Europie, w tym także w Polsce, podstawowe zagrożenia wynikające ze zmian klimatu dotyczą przede wszystkim ekosystemów naturalnych, strefy wybrzeży, rolnictwa, zasobów wodnych oraz zdrowia.

Drugim etapem jest ocena wrażliwości poszczególnych sektorów z uwzględnieniem ich specyfiki i zróżnicowania, z jednoczesnym zidentyfikowaniem luk w naszej wiedzy na ten temat. W sektorze rolniczym problem wrażliwości i odporności zależy nie tylko od rodzaju upraw i dostępności wody, lecz także od powierzchni upraw, specjalizacji produkcji rolnej oraz warunków agroklimatycznych. Wrażliwość ekosystemów naturalnych jest na ogół dobrze rozpoznana i obejmuje przede wszystkim sukcesję gatunkową i ochronę przed inwazją nowych gatunków oraz chorób. Zasoby wodne kraju są ograniczone i nie należy spodziewać się ich zwiększenia.

Ocena podatności na zmiany obejmować powinna ocenę zróżnicowania przestrzennego zagrożeń oraz ich rodzaju. Wpływ zmian klimatu na zdrowie człowieka w Europie jest stosunkowo dobrze rozpoznany. Doświadczenia francuskie wskazują w jakim kierunku powinny iść działania zapobiegawcze. W tym celu jednak niezbędna jest identyfikacja ilo-

ściowa i przestrzenna najbardziej wrażliwych grup społecznych, tj. osób starszych, dzieci oraz kobiet w ciąży, osób chorych na choroby serca, układu krążenia i układu oddechowego, a także podatnych na stres klimatyczny. Ponadto należy się liczyć z koniecznością rozwoju systemu epidemiologicznego.

Kolejnym etapem jest opracowanie programu adaptacyjnego zarówno dla kraju, jak i dla regionów najbardziej podatnych na zmiany klimatu. Tak więc, problem adaptacji polegać będzie przede wszystkim na ochronie jakości istniejących zasobów wodnych oraz racjonalizacji ich wykorzystania przede wszystkim drogą zmniejszenia wodochłonności produkcji przemysłowej i gospodarki komunalnej, co pozwoli na przeznaczenie uzyskanych rezerw wodnych na wykorzystanie ich w rolnictwie.

PROF. DR HAB. MACIEJ SADOWSKI
INSTYTUT OCHRONY ŚRODOWISKA

Wykaz literatury

- Impacts and Responses in Central and Eastern European Countries*. International Conference Climate Change Pers. 2005 (w druku).
- IPCC Third Assessment Report Climate Change 2001*. *Impacts, Adaptation and Vulnerability* Cambridge University Press.
- Potential Climate Changes and Sustainable Water Management*, (red.) Lisiewska M., Publication of the Institute of Geophysics Polish Academy of Science B-4 (377), Warszawa, 2004.
- Pruszek Z., Zawadzka E., 2005, *Vulnerability of Poland's Coast to Sea-Level Rise*, *Costal Engineering Journal*, Vol. 47, No. 2-3, 131-155.
- Raport WWF „Stormy Europe the power sector and extreme weather” 2006.
- Sadowski M., *Klimat wchodzi w życie*, Biuletyn Klimatyczny (Juli 2005), Instytut na Rzecz Ekocenzu.
- Sadowski M., 2001, *Czy grozi nam klimatyczna apokalipsa?*, *Przegląd Geofizyczny*, 1-2/2001, 9-14.
- Strategie redukcji emisji gazów cieplarnianych i adaptacja polskiej gospodarki do zmian klimatu*, 1996, (red.) Sadowski M., Instytut Ochrony Środowiska, Warszawa.
- Przeci Raportu Regulacji dla Konferencji Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie Zmian Klimatu*, Warszawa, 2001.



Wielka powódź lipcowa
w Wrocławiu (1997)
osiedle Kozanów zamienione
na dwa tygodnie w polder

Budowa obwodnicy Augustowa sprzeczna z prawem unijnym?

12.12.2006 Bruksela (PAP) - Komisja Europejska (KE) wysłała we wtorek oficjalny list do Polski upominając ją za plany kilku inwestycji związanych z budową trasy Via Baltica, w tym budzącą kontrowersje obwodnicą Augustowa przez dolinę Rospudy.

KE uznała, że wydając zgodę na te inwestycje na terenach chronionych w ramach programu Natura 2000, Polska złamała inne przepisy UE.

„Oczekuję, że polskie władze będą zgodnie z unijnym prawodawstwem otaczały opieką swoje obszary ważne z punktu widzenia ochrony środowiska” - powiedział unijny komisarz ds. ochrony środowiska Stawros Dimas. (PAP)



Wyrok Ministra Środowiska na Dolinę Rospudy

Minister Środowiska Jan Szyszko zignorował zarzuty Rzecznika Praw Obywatelskich oraz pozarządowych organizacji ekologicznych w sprawie obwodnicy Augustowa przez bezcenna Dolinę Rospudy. Komisja Europejska prowadzi wobec Polski m.in. w tej sprawie postępowanie podejrzewając złamanie przepisów ochrony przyrody. Ta nieprzemyślana decyzja może zatem okazać się brzemienna w skutkach.

W połowie grudnia 2006 r. Komisja Europejska wszczęła wobec polskiego Rządu oficjalną procedurę związaną z łamaniem unijnych dyrektyw przyrodniczych przy 8 projektach drogowych na Podlasiu. Jednym z nich jest obwodnica Augustowa przecinająca bagiennej Dolinę Rospudy położoną na Specjalnym Obszarze Ochrony Ptaków „Puszcza Augustowska: Do połowy lutego Polska musi wysłać Komisji Europejskiej przekonujące wyjaśnienie.

Tymczasem w ostatnią niedzielę (4 lutego), gdy w Warszawie trwały uroczyste obchody Światowego Dnia Mokrał poświęcone właśnie Dolinie Rospudy, minister środowiska odrzucił zastrzeżenia Rzecznika Praw Obywatelskich i pozarządowych organizacji ekologicznych wskazujących na łamanie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz polskiego i europejskiego prawa ochrony przyrody. (Moim zdaniem ta decyzja jest przedwczesna i nierozsądna. Minister powinien to jeszcze raz przemyśleć oraz poczekać do zakończenia postępowania wyjaśniającego prowadzonego przez Komisję Europejską). - komentuje Rudy van Diggelen (Society for Ecological Restoration International, Uniwersytet w Groningen, Holandia), który podczas niedzielnej konferencji naukowej tłumaczył dlaczego nawet krótkotrwale prace budowlane będą prowadzić do nieodwracalnych zniszczeń wrażliwych ekosystemów bagiennych nad Rospudą.

Organizacje pozarządowe uważają, że decyzja ministra Szyszko poprzedzona została skuteczną kampanią dezinformacji prowadzoną przez Generalną Dyрекję Dróg Krajowych i Autostrad oraz Ministerstwo Transportu. Od początku zeszłego tygodnia wysokiej rangi urzędnicy państwowi w wypowiedziach oraz oświadczeniach dla mediów twierdzili, że wybór wariantu proponowanego przez organizacje pozarządowe oznacza konieczność wyburzenia 10 miejscowości i wsi. (Publiczne podawanie nieprawdziwych informacji przez urzędników państwowych tak wysokiej rangi nie licuje Zakupy powagą urzędów, jakie reprezentują) - napisali w oświadczeniu autorzy alternatywnego wariantu ze stowarzyszenia rozwoju infrastruktury drogowej SI-SKOM. Organizacje rozważają także skierowanie sprawy do sądu w związku z szerzoną dezinformacją mającą na celu podważenie ich zaufania społecznego.

- Sprawa Rospudy wymyka się z pod kontroli społecznej. Już na samym początku Generalna Dyrekcja Dróg zrezygnowała z pieniędzy unijnych na budowę obwodnicy

przez Rospudę obawiając się reakcji Komisji na próby obchodzenia prawa - mówi Robert Cyglicki z CEE Bankwatch Network.

Niestety, za wszystko zapłacą polscy podatnicy i to jeszcze podwójnie, bo inwestycji tej od samego początku towarzyszy niegospodarność i niezrozumiały upór urzędników.

Zgodnie z informacjami publicznie przekazywanymi przez GDDKiA początkowo inwestycja miała kosztować 200 mln złotych, jeszcze na początku 2006 roku mówiło się o 250 mln. Niedawno jednak przetarg na budowę obwodnicy wygrał Budimex-Dromex oszacowując koszty inwestycji na 439 mln złotych(!). Przy czym oferta ta była od kilkudziesięciu do kilkuset milionów niższa od pozostałych konsorcjów, co sugeruje, że koszty budowy obwodnicy na torfowiskach Rospudy nie zamkną się w 500 milionach złotych. Do tego dojdą koszty rekompensowania strat przyrodniczych oraz spodziewanych spraw sądowych.

Jak podaje IAR Komisja Europejska ze zdumieniem przyjęła decyzję polskiego rządu o rozpoczęciu budowy obwodnicy Augustowa przez Dolinę Rospudy. Artykuł 10 Traktatu Ustanawiającego Wspólnotę Europejską mówi, że Państwa Członkowskie powstrzymują się od podejmowania wszelkich środków, które mogłyby zagrozić urzeczywistnieniu celów Traktatu oraz ułatwiają instytucjom Wspólnoty Europejskiej wypełnianie jej zadań.

Oczekiwaliśmy, że wszelkie prace zostaną wstrzymane, do czasu wyjaśnienia sprawy - powiedziała rzeczniczka prasowa Komisji Europejskiej Barbara Helfferich. Jest to zrozumiałe z uwagi na związane z Polską powyższą zasadą traktatową.

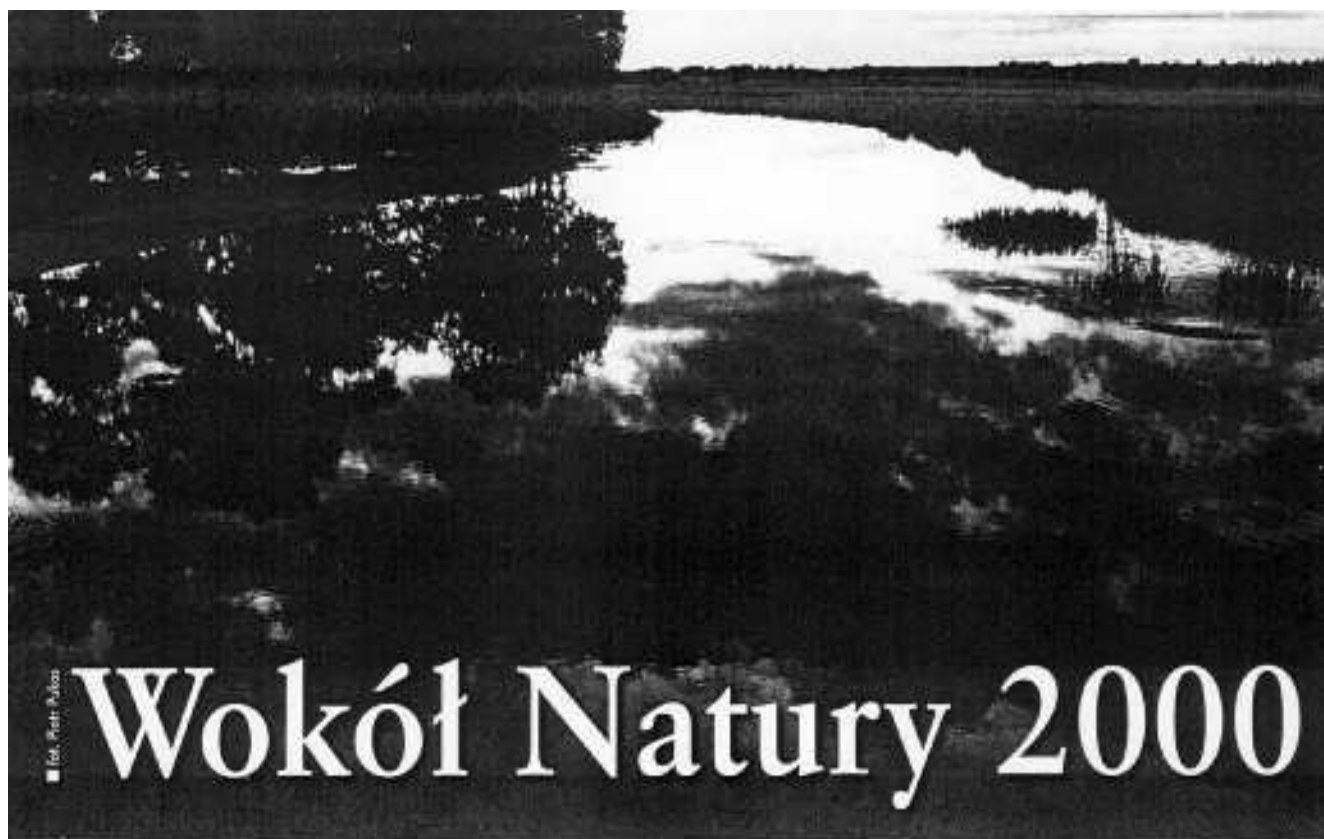
Jeśli wyjaśnienia polskiego Rządu nie będą satysfakcjonujące, Bruksela wyśle do Polski drugie - ostateczne - ostrzeżenie. Potem sprawa może trafić do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (ETS). Dotychczasowe wyroki ETS nakazywały już innym krajom usunięcie skutków naruszenia prawa. W sprawie Doliny Rospudy oznacza to przywrócenie środowiska do stanu poprzedniego. Państwo nie stosujące się do tego obowiązku zostanie obciążone gigantycznymi karami finansowymi - ostrzega Małgorzata Znaniecka z Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków.

Niedzielną decyzję ministra Szyszko dała „zielone światło” wojewodzie podlaskiemu do wydania pozwolenia na budowę obwodnicy Augustowa. Buldożery mogą wjechać do Puszczy Augustowskiej jeszcze w tym miesiącu.

Niezwykle piękny i bezcenny przyrodniczo zakątek naszego kraju zniknie bezpowrotnie. Po storczykach, rosiczkach, orlikach krzykliwych, bielikach, dla których domem teraz jest Dolina Rospudy, pozostanie jedynie wspomnienie - wspomnienie, które skutecznie tłumione będzie przez hałas samochodów i spaliny.

Robert Cyglicki
Polska Zielona Sieć

Wokół Natury 2000



Jednym z najważniejszych obecnie zadań krajów członkowskich UE w ochronie przyrody jest realizacja Europejskiej Sieci Ekologicznej Natura 2000. Sieć ma pełnić kluczową rolę w ochronie różnorodności biologicznej, poprzez zabezpieczenie zagrożonych siedlisk przyrodniczych oraz rzadkich gatunków roślin i zwierząt.

Natura 2000 to skutek decyzji podjętej na spotkaniu Rady Europy w Goeteborgu w czerwcu 2001 r. „o powstrzymaniu erozji bioróżnorodności” krajów członkowskich do roku 2010. Ideę ochrony przyrody całego kontynentu uznano w Europie za jedną z najważniejszych jeszcze w latach 70. To wtedy stworzono międzynarodowe podstawy prawne tej ochrony, przyjmując w 1979 r. konwencję o ochronie europejskiej dzikiej fauny i flory oraz siedlisk naturalnych, czyli Konwencję Berneńską i Dyrektywę Ptasia.

Następnym ważnym krokiem było zatwierdzenie w 1992 r. Dyrektywy Siedliskowej, która zobowiązuje kraje członkowskie UE do wyznaczenia

sieci Natura 2000. W ten sposób powstał program ochrony bogactwa przyrodniczego o nazwie Europejska Sieć Ekologiczna Natura 2000, który wdrażany jest – w sposób spójny pod względem metodycznym i organizacyjnym – na terytorium wszystkich państw.

CO NA TO POLSKA

W październiku 1999 r. Rada Ministrów przyjęła „Stanowisko negocjacyjne Polski w obszarze środowisko”, w którym stwierdzono, że „Polska akceptuje i wdroży w całości *acquis communautaire* w zakresie ochrony przyrody i nie będzie się domagała okresów przejściowych w tej dziedzinie.” To

zobowiązanie wynikało z jednoznacznego stanowiska Komisji Europejskiej, negującego możliwość ubiegania się o okres przejściowy dla programu Natura 2000. W Narodowym Planie Przygotowania do Członkostwa (NPPC) do UE, Ministerstwo Środowiska określiło zadania związane z programem sieci Natura 2000, które powinny być wykonane przed wejściem do Unii, m.in.: przeprowadzenie inwentaryzacji przyrodniczej, wyznaczenie obszarów Natura 2000, prawne uznanie OSO (Obszary Specjalnej Ochrony Ptaków) wytypowanych do tej sieci, budowa systemu informatycznego, uzupełnienie krajowego monitoringu przyrodniczego, utworzenie jednostki ds. zarządzania siecią. Niektóre z tych zadań wykonano wtedy częściowo, a niektórych – choćby z braku środków – nie wykonano w ogóle.

Nie zrealizowano jak należy zadania przeprowadzenia inwentaryzacji przyrodniczej, co miało kluczowe znaczenie dla dalszych prac nad siecią w Polsce. Przyjęto zasadę wyznaczania dużych powierzchniowo obszarów Natura 2000, przy równoczesnym

Wokół Natury 2000

ograniczanu do minimum ich liczby. Na tej podstawie ustalono, że na terenie Polski występuje 267 gatunków ptaków; 76 typów siedlisk przyrodniczych – w tym 15 o znaczeniu priorytetowym; 89 gatunków zwierząt – 12 o znaczeniu priorytetowym; 44 gatunki roślin – 11 o znaczeniu priorytetowym. Gatunki priorytetowe objęte są ochroną ściślej niż pozostałe.

W ramach projektu pt. „Wdrażanie koncepcji sieci Natura 2000 w Polsce”, zrealizowanego w latach 2001–2003, pod nadzorem Instytutu Ochrony Przyrody PAN, Zakładu Ornitologii PAN i przy udziale przedstawicieli regionalnych jednostek rządowych, lokalnych ekspertów i organizacji pozarządowych, powstała w marcu 2004 r. wstępna propozycja listy obszarów Natura 2000 – tzw. lista ekspercka. Na jej podstawie przygotowano w Ministerstwie Środowiska projekt rządowej listy proponowanych obszarów Natura 2000. Łącznie rząd Polski zaproponował 256 obszarów Natura 2000 o powierzchni 2 910 155 ha (9,3 proc. łączowej powierzchni kraju). Ponad 62 proc. powierzchni obszarów Natura 2000 pokrywa się z innymi, już istniejącymi formami ochrony przyrody.

SHADOW LIST

W ślad za oficjalną polską propozycją obszarów do sieci Natura 2000, w grudniu 2004 r. koalicja ekologicznych organizacji pozarządowych przesłała do Komisji Europejskiej dokument pt. „Propozycja optymalnej sieci obszarów Natura 2000 w Polsce – Shadow List”. Powstała ona na bazie listy eksperckiej i obejmuje zarówno obszary znajdujące się na rządowej liście obszarów Natura 2000 zgłoszonych do KE, jak i 265 innych obszarów proponowanych jako uzupełnienie listy rządowej. Dokument został zarejestrowany przez KE jako formalna skarga, o czym poinformowano rząd Polski. W wyniku rozmów w tej sprawie z przedstawicielami KE, Ministerstwo Środowiska zajęło stanowisko, że „Shadow list” zostanie zweryfikowana pod kątem spełniania wymogów Dy-

rektywy Siedliskowej i następnie zostaną zgłoszone nowe obszary do listy rządowej. Ze wstępnej oceny wynikało, że wybrane obszary z „Shadow list” spełniają kryteria tej dyrektywy i tym samym kolejne potencjalne obszary Natura 2000 poddane zostały analizie. W efekcie lista rządowa została w styczniu 2006 r. poszerzona o 9 obszarów w regionie alpejskim. MŚ wyłoniło także 129 nowych, proponowanych obszarów strefy kontynentalnej, które były przedmiotem analizy we wrześniu i październiku 2005 r. Zostały one jednak w wielu wypadkach negatywnie zaopiniowane przez rady gmin lub nie zostały uzgodnione z innymi resortami i teraz wymagają weryfikacji. Duże utrudnienie stanowi brak dla tych obszarów Inwentaryzacji terenowej. To właśnie kolejny problem. Program Natura 2000 nie jest wystarczająco zintegrowany z innymi sektorami życia społecznego, a zwłaszcza gospodarczego. Nie przeprowadzono szczegółowej analizy potencjalnych konfliktów, które rodzić może ochrona w ramach obszarów Natura 2000 z rozwojem infrastruktury kraju, przemysłu wydobywcia kruszyw, działań hydrologicznych, a to mogłoby wskazać na konieczność poszukiwania obszarów alternatywnych. W efekcie brak jest po-

Polska leży prawie w całości w regionie kontynentalnym. Region ten obejmuje niemal całą Europę Centralną. Ogólną zasadą ochrony, a tym samym wdrożenia Dyrektywy Siedliskowej w tym regionie biogeograficznym, powinna być troska o pierwotne dla niego lasy, które ukształtowały się po zlodowaceniach. Nieleśne, pierwotne dla tego obszaru siedliska są z natury bardzo nieliczne i powinny być objęte ochroną, jako siedliska priorytetowe. Przykłady takich biotopów to bagna i torfowiska, skały – turnie i piargi oraz żwirowe brzegi rzek. Siedliska półnaturalne dla odmiany, do których należą murawy kserotermiczne, ziołorośla, łąki i pastwiska, ukształtowały się w wyniku wielowiekowej działalności człowieka.

wszechnej i autentycznej akceptacji dla systemu Natura 2000, co stwarza problemy na etapie tworzenia i programowania jej finansowania według unijnych procedur.

KOMU ZALEŻY NA NATURZE

Wygląda na to, że wszystkim. No, może poza niektórymi inwestorami,



Obecność drapieżników jest doskonałym wskaźnikiem jakości środowiska

Wokół Natury 2000



Od cypla Helu aż po turnie Tatr rozciągają się obszary godne i warte włączenia do sieci Natura 2000

którzy uważają, że Natura 2000 uniemożliwia prowadzenie gospodarki na tych terenach. Natura 2000 wymusza uwzględnienie uwarunkowań środowiskowych oraz rzetelne sporządzenie oceny oddziaływania inwestycji na środowisko, a ten wymóg został wprowadzony w celu wspiera-

nia zrównoważonego rozwoju, a nie blokowania inwestycji. Jest to zresztą zgodne stanowisko ministra środowiska z oficjalnymi stanowiskami organizacji pozarządowych. Dotychczas ogólnie wydano na realizację programu Natura 2000 – 3,4 mln zł z polskich środków (w tym blisko

900 tys. zł z tytułu współfinansowania projektu PHARE) oraz 2,4 mln euro ze środków PHARE.

Obszary wyznaczono bez przeprowadzenia szczegółowej inwentaryzacji przyrodniczej Polski pod kątem siedlisk przyrodniczych i siedlisk gatunków o znaczeniu dla Wspólnoty Europejskiej. Tworząc nową ustawę o ochronie przyrody nie dokonano pełnej transpozycji prawa wspólnotowego w zakresie ochrony przyrody. Stanowisko przyrodniczych organizacji pozarządowych jest takie, że należy jak najszybciej wykorzystać dane zawarte w „Shadow List”, bowiem stanowią one wystarczającą podstawę wyznaczenia kolejnych obszarów Natura 2000 zgodnie z zasadami Dyrektywy Siedliskowej i Dyrektywy Ptasiej. Według nich, umożliwi to efektywną ochronę przyrody w Polsce, odsunie niebezpieczeństwo sankcji finansowych i zapewni skuteczne wykorzystanie unijnych funduszy.

KTO ZA TO ZAPŁACI

Ministerstwo Środowiska pracuje obecnie nad koncepcją sprawnego, trwałego i wystarczającego systemu



Możemy poszczycić się wieloma siedliskami i gatunkami nieobecnymi w państwach UE

Wokół Natura 2000

finansowania sieci Natura 2000 w Polsce. Stara się wykorzystać do tego Konwencję Klimatyczną i Protokół z Kioto, Konwencję o Różnorodności Biologicznej i unijną Strategię Ochrony Gleb. Organizacje pozarządowe uważają koncepcję wykorzystywania absorpcji dwutlenku węgla przez ekosystemy jako źródło finansowania sieci Natura 2000 za bardzo interesującą, ale i kontrowersyjną, wymagającą dalszej dyskusji. Poza tym, popierając działania na rzecz długofalowych trwałych mechanizmów finansowania sieci Natura 2000 uważają, że ze względu na obecny niedostatek środków należy jak najszybciej wykorzystać istniejące narzędzia finansowe (Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, a w szczególności programy rolno-środowiskowe i działania na obszarach Natura 2000, fundusze strukturalne, Life+). Organizacje pozarządowe uważają też, że w wypadku Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”, na uwagę zasługuje możliwość wykorzystania na finansowanie sieci Natura 2000 środków planowanych obecnie na niektóre

re bardzo kosztowne, niepotrzebne i szkodliwe dla przyrody inwestycje hydrotechniczne.

ISTOTA NATURY

Nie wszyscy rozumieją złożoność Natura 2000. Nie wszyscy przeczytali Traktat Akcesyjny. Nie wszyscy w końcu wiedzą, że to rząd odpowiada nie tylko za wdrożenie tej sieci, ale przede wszystkim za jej utrzymanie, monitorowanie i finansowanie. To dlatego mechanizmy, o których mowa muszą być skuteczne.

Nigdzie w Europie wdrażanie programu Natura 2000 nie było łatwe. Jeśli mamy być wiarygodnym partnerem, to przede wszystkim musimy bardzo dokładnie wiedzieć, jakimi walorami przyrodniczymi dysponujemy. Stąd opóźnienia we wdrażaniu programu Natura 2000. Trzeba zrobić wszystko, żeby nie stać się pośmiewiskiem z racji nierzetelnych danych. Tymczasem na niektórych obszarach sieci zgłoszono występowanie gatunków, których nie ma tu już od trzydziestu (!) lat. Dlatego, w trakcie spotkania ministra środowi-

ska z pozarządowymi organizacjami przyrodniczymi, poświęconego programowi Natura 2000, dyskutowano o rozpoczętej obecnie inwentaryzacji wybranych gatunków i siedlisk w Lasach Państwowych. Ma ona na celu rozpoczęcie procesu monitoringu stanu zasobów przyrodniczych na bazie wiarygodnej metodyki. Dane z inwentaryzacji lasów mogą być wykorzystane do weryfikacji, wyznaczania i obserwacji obszarów Natura 2000. Organizacje pozarządowe uznały, że walory przyrodnicze w Polsce są bardzo nierównomiernie rozpoznane. Dlatego inwentaryzację tę należałoby prowadzić przede wszystkim na obszarach, na których nie zebrano do tej pory wystarczających danych (tereny znajdujące się poza obszarami Natura 2000, proponowane na liście rządowej „Shadow List”). Zapoczątkowana obecnie inwentaryzacja zasobów przyrodniczych Lasów Państwowych nie powinna być przyczyną opóźnienia przekazania do Komisji Europejskiej listy obszarów, dla których dane są niepełne.

Piotr Pukos
Przedruk Echo Leśne



Ministrowie środowiska UE w czasie spotkania w Tucznie przyznali, że nigdzie wdrażanie sieci Natura 2000 nie było łatwe

Natura 2000

list Prof. dr hab. Macieja Gromadzkiego

Zakład Ornitologii Polskiej Akademii Nauk

Gdańsk, 30 listopada 2006

Prof. dr hab. Jan Szyszko
Minister Środowiska RP
Ministerstwo Środowiska

Szanowny Panie Ministrze,

Z najwyższym zdumieniem czytam pismo, jakie wystosował Pan do Komisji Europejskiej w dniu 27.10.2006 w sprawie wdrażania sieci Natura 2000 w Polsce. Pismo to otrzymało do wiadomości, między innymi, kilka organizacji pozarządowych, nie otrzymał go jednakże Zakład Ornitologii PAN, który miał znaczący udział w tworzeniu projektu sieci Natura 2000 w Polsce.

Z pisma tego wynika, że Polska ciągle nie może zatwierdzić takiego kształtu sieci Natura 2000, jaki wynika z obowiązujących wszystkie kraje Unii Europejskiej zasad, bo winne są temu organizacje pozarządowe, a „Ministerstwo nie posiada żadnych danych źródłowych”, więc „w maju br. przystąpiło do pełnej inwentaryzacji zasobów przyrodniczych...”.

Jak wiadomo Komisja Europejska wszczęła już oficjalne procedury prawne, zmierzające do postawienia Polski przed Trybunałem Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich za łamanie dyrektyw UE dotyczących ochrony przyrody. Jestem przekonany, że informacje przekazane przez Pana Komisji Europejskiej nie odzwierciedlają stanu faktycznego. Obawiam się, że treść pisma nie przekona merytorycznie Komisji Europejskiej i groźba postawienia Polski przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości staje się coraz bardziej realna. Uwa-

żam, że kraju naszego nie stać na podejmowanie ryzyka związanego z taką ewentualnością!

Sformułowanie wyrażone w piśmie do Komisji Europejskiej „.....danych takich nie było i być nie mogło przy formułowaniu propozycji wyznaczania granic.” (chodzi o obszary Natura 2000), wydaje się bardzo ryzykowne. Można zarzucać nierzetelność danych w dyskusji na poziomie umożliwiającym wyjaśnienie sporu pomiędzy dwoma jego stronami, ale w tym przypadku za zarzutem braku danych, które posłużyły do opracowania Shadow List Obszarów Specjalnej Ochrony Ptaków w Polsce, kryje się zarzut nieprawdziwości informacji zgromadzonych i przedstawionych Ministerstwu przez zespół ekspercki w postaci bazy w 2003 r. Shadow List OSOP została opracowana w dużej mierze na podstawie tej bazy, z uwzględnieniem uaktualnionych danych. Informacje te dostarczyło bardzo wielu wysoko kwalifikowanych obserwatorów ptaków. Zostały one opublikowane w roku 2004 w dwóch książkach - jednej wydanej przez Ministerstwo Środowiska(!), a drugiej powstałej pod auspicjami BirdLife International.

Ocena wartości Shadow List wyrażona tak dobitnie w piśmie do Komisji Europejskiej stoi też w sprzeczności z ocenami Shadow List dokonanymi na zlecenie Ministerstwa przez instytucje naukowe specjalizujące się w problematyce sieci Natura 2000. Jestem autorem oceny Shadow List OSOP, złożyłem ją w Ministerstwie we wrześniu 2005 r. Można nie zgadzać się z moją oceną, można się nie zgadzać z wnioskami postawionymi przeze mnie w tym opracowaniu, ale w ciągu minionego roku nikt z Ministerstwa nie podjął merytorycznej dyskusji na ten temat. W przyszłym roku mijają 3 lata od desygnowania pierwszych 72 OSOP w Polsce. W roku tym kraj nasz powinien złożyć Komisji Europejskiej pierwszy raport na temat stanu gatunków i siedlisk na tych 72 obszarach. Nic do tej pory nie zrobiono w celu wykonania tego zobowiązania. Raportu takiego nie da się przygotować w sytuacji braku odpowiednich materiałów.

Natura 2000**list Prof. dr hab. Macieja Gromadzkiego**

Zwracam uwagę, że rozpoczęta z dużym rozmachem inwentaryzacja zasobów ptasich w lasach nie może dziać się w oderwaniu od europejskich standardów, a standardów takich zabrakło w instrukcji dla leśników. Jest dużym nieporozumieniem przeciwstawianie kilkuset wyspecjalizowanych obserwatorów ptaków rzeszy „2000 osób o wykształceniu przyrodniczym” - pracowników Lasów Państwowych. Od lat współpracuję z Lasami, z pracownikami różnego szczebla, bardzo cenię tę współpracę, ale wiem że leśnicy nie są w stanie sprostać różnym pracom związanym z oceną liczebności i monitoringiem wielu gatunków ptaków, nawet tych żyjących w lasach. Każdy gatunek ma swoją specyfikę, również na poziomie wykrycia go i policzenia przez człowieka.

W 2006 r. przystąpiono do inwentaryzacji 6. „podstawowych gatunków ptaków” (nie rozumiem, co oznacza termin „gatunki podstawowe”), łatwych do wykrycia, w większości gatunków strefowych, do rejestracji których Lasy Państwowe są ustawowo zobowiązane. Brałem udział w weryfikacji danych dotyczących ptaków, dostarczonych przez leśników w jednej z RDLP. Dane o gatunkach strefowych były tam w zasadzie zgodne z danymi ornitologów i uzupełniały je w minimalnym zakresie. Byłoby naiwnością oczekiwać, że leśnicy nie wykażą stref, które dla ochrony gniazd ustanowił w ich leśnictwach wojewoda. Ale w odniesieniu do gatunku niestrefowego - żurawia - dostarczone dane charakteryzowały się, delikatnie mówiąc, dowolnością, w żadnym stopniu nie odzwierciedlając ani rzeczywistej liczebności, ani występowania tego gatunku w kompleksach leśnych. Trudno się zresztą temu dziwić, skoro służby leśne otrzymały pismo w sprawie przekazania Ministerstwu danych o liczebności ptaków w czerwcu, a liczebność populacji lęgowej żurawia oceniać należy wczesną wiosną.

Bardzo dobrze, że do oceny liczebności słonki, jak Pan pisze do Komisji Europejskiej, udało się uruchomić kilkadziesiąt tysięcy osób, ale należy pamiętać, że nie liczba obserwatorów lecz ich umiejętności decydują o wiarygodności danych o liczebności ptaków, i że podstawowa wiedza przyrodnicza nie wystarczy, by móc prawidłowo oceniać liczebność wielu gatunków. W przypadku Natury 2000 i obszarów OSOP należy wziąć pod uwagę ponad 150 gatunków ptaków. Ile więc czasu upłynie, zanim podobne prace zostaną wykonane dla wszystkich gatunków w sposób wiarygodny? A co ma się stać z obszarami kraju nie objętymi działaniem administracji leśnej, które stanowią ponad 2/3 obszaru Polski?

Przedstawiona przez Pana Komisji Europejskiej mapa, mająca służyć jako dowód naukowy (?) niewystarczalności danych stanowiących podstawę proponowania sieci obszarów specjalnej ochrony ptaków (OSOP) w Polsce, jest kompromitującym dowodem

niekompetencji osób, które Panu mapę tę przygotowały. Mapa sporządzona jest niedbale, nie wiadomo o co na niej chodzi. Nie wiadomo dlaczego dane zebrane przez Lasy Państwowe przeciwstawiono danym będącym w posiadaniu wojewódzkich konserwatorów przyrody (o iluż konserwatorów tu chodzi?) - przecież obie te instytucje ustawowo zobowiązane są do współpracy. Co jest „wynikiem naukowym” przedstawionym na mapie? Nie podano jakiego obszaru mapa dotyczy, nie podano jakie gatunki są kwalifikujące dla tego obszaru. Według mojej oceny żaden z gatunków przedstawionych na mapie, z wyjątkiem być może puchacza (o ile przedstawione wieloboki oznaczają odrębne terytoria par lęgowych), nie osiągnął takiej liczebności by mógł posłużyć jako kwalifikator obszaru specjalnej ochrony ptaków.

W związku z powyższym zapytuję uprzejmie:

1. Dlaczego Ministerstwo Środowiska przekazuje nieprawdziwe informacje (nie poparte merytoryczną dyskusją) Premierowi RP, krajowej opinii publicznej i Komisji Europejskiej na temat Natury 2000?

2. Dlaczego Ministerstwo unika merytorycznej dyskusji na temat Natury 2000?

3. Dlaczego w bieżących pracach nad Naturą 2000 pomijane są wieloletnie doświadczenia zespołów naukowych, pracujących nad rozpoznaniem krajowych zasobów przyrodniczych? Dlaczego Ministerstwo nie podejmuje merytorycznej dyskusji z tymi zespołami?

4. Dlaczego Ministerstwo nie informuje Państwowej Rady Ochrony Przyrody o ważnych decyzjach dotyczących Natury 2000, ani nie zasięga jej opinii w tej sprawie?

5. Dlaczego w dyskusjach nad Shadow List pomijane są instytucje naukowe, które ten dokument opiniowały?

Z poważaniem

Prof. dr hab. Maciej Gromadzki
p/o Dyrektora Zakładu Ornitologii PAN
Przewodniczący Komisji ds. Natura 2000 Państwowej Rady Ochrony
Przyrody
Członek Komitetu ORNIS przy KE

Do wiadomości:

Premier RP Jarosław Kaczyński
Narodowa Fundacja Ochrony Środowiska
Instytut Ochrony Przyrody PAN
Państwowa Rada Ochrony Przyrody
Komitet Ochrony Przyrody PAN
Polskie Towarzystwo Ochrony Przyrody „Salamandra”
Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków
Klub Przyrodników
WWF Polska
Sześćdziesięciu autorów tekstów gatunkowych w „Poradniku ochrony siedlisk i gatunków Natura 2000; ptaki. Podręcznik metodyczny”.

Europejska Sieć Ekologiczna Natura 2000

Opracowanie planów renaturalizacji siedlisk przyrodniczych i siedlisk gatunków na obszarach Natura 2000 oraz planów ochrony wybranych gatunków objętych Dyrektywą Ptasią i Dyrektywą Siedliskową

Pod względem zakresu i jakości występujących siedlisk półnaturalnych (mokrady, łąki, lasy, rzeki) Polska jest krajem szczególnym w kontekście europejskim. Ale nawet te tak wyjątkowe obszary przyrodnicze narażone są na czynniki negatywnie wpływające na trwałość, zakres i jakość naturalnych siedlisk i gatunków. Zagrożeniem są między innymi zmiany w stanach wód, zaniechanie użytkowania i pogorszenie czystości wód.

Zainicjowany przez Ministerstwo Środowiska projekt powstał w celu propagowania i zapewnienia korzystnych warunków rozwoju i utrzymania obszarów cennych przyrodniczo. Zadanie to jest realizowane przy aktywnym udziale i zaangażowaniu wielu różnych grup interesu współpracujących w ramach serii zajęć warsztatowych, podczas których wspólnie opracowywane są plany odwierania lub utrzymania odpowiedniego stanu siedlisk przyrodniczych. Celem tych spotkań jest zachęcanie do podejmowania wspólnych dyskusji i decyzji na temat tego, jak w przyszłości należy zarządzać tymi tak ważnymi przyrodniczymi obszarami. Dzięki tym rozwiązaniom proces decyzyjny odbywa się przy aktywnym udziale grup interesu (patrz: lista w tabeli). Powstający w ten sposób program zarządzania obszarami może spotkać się z pełną akceptacją i wsparciem wszystkich osób zainteresowanych.

Jak przebiega ten proces

Charakterystyczny dla tego procesu jest fakt, że stara się on zachęcić do podejmowania otwartej i szczerej dyskusji na tematy mające znaczący wpływ na dany obszar. W proces ten wpisuje się wspólne podejmowanie ustaleń i decyzji. Dzięki jawnej prowadzonej debacie możliwe jest wyjaśnienie niedoumówień czy uzupełnienie wiedzy na temat Natury 2000 oraz zasad funkcjonowania tej ogólnoeuropejskiej polityki, której celem jest zachowanie i wzmocnienie różnorodności biologicznej Europy.



Utrzymanie ekstensywnych łąk poprzez wypas - foto Jan Bukaczek

Eksperti

Warsztaty, których zadaniem jest opracowanie planów odwierania siedlisk odbywają się we wszystkich województwach w Polsce. Prowadzone są przy współudziale ekspertów brytyjskich i holenderskich posiadających wieloletnie doświadczenie z zakresu Natury 2000 wraz z ekspertem polskim posiadającym szczególną wiedzę lokalną i często ogólnokrajową oraz doświadczenie na temat obszarów Natura 2000 w Polsce. W warsztatach uczestniczą grupy interesu reprezentujące wiele sektorów i społeczności, łącznie z właścicielami gruntów (patrz: lista w tabeli).

Wybrane obszary

Projekt realizowany jest na 55 obszarach Natura 2000 w całej Polsce, w miejscach, w których występują największe zagrożenia warunków rozwoju siedlisk i gatunków. Obszary te zostały wybrane przez Minister-

stwo Środowiska poprzez konsultacje prowadzone z polskimi ekspertami i organizacjami pozarządowymi. W ramach wybranych obszarów szczególny nacisk kładzie się na warunki odwierania siedlisk dla pięciu kluczowych rodzajów siedlisk: łąki trzęślicowe, niżowe łąki użytkowane ekstensywnie, torfowiska zasadowe, torfowiska przejściowe i trzęsawiska półnaturalne, suche pastwiska.

Grupy interesu

Właściciele ziem
Urzędy Wojewódzkie
Urzędy Gmin
Leśnicy
Rolnicy
Organizacje pozarządowe
Instytucje akademickie
Ministerstwo Środowiska
Rolnictwo

Projekt Natura 2000, aktualne informacje

Faza pilotażowa projektu została prawie zakończona. Do tej pory przeprowadzono spotkania i prace z grupami interesu z trzynastu województw (patrz: lista w tabeli), na 15 obszarach Natura 2000.

Ten sposób działania całkowicie odbiega od tradycyjnych metod opracowywania planów zarządzania. Na ogół prace takie prowadzili „eksperti” przy niewielkim lub żadnym udziale osób, których decyzje te dotyczyły lub miały wpływ na ich życie.

Województwo

Zachodniopomorskie

Dolnośląskie / Lubuskie

Dolnośląskie

Świętokrzyskie

Małopolskie

Podlaskie

Opolskie

Lódzkie

Śląskie

Mazowieckie/Podlaskie/Lubelskie

Obszar

PLH320003 Dolina Gmbowej

PLH320007 Dorozocze Parsęty

PLB020003 Ślasy Przemkowskie

PLH020015 Wrzesowisko Przemkowskie

PLB260001 Dolina Nady

PLH260003 Oaza Nidziska

PLH120016 Torfowiska Orawsko-Nowotarskie

PLC200002 Dolina Górnej Narwi

PLB000001 Bagiczna Dolina Narwi

PLC200003 Dolina Górnej Narwi

PLH160002 Góra Św. Anny

PLH100007 Zalezańskie Łuki Warty

PLH240004 Szarochowice

PLH140011 Ostoja Nadbużańska

PLB140001 Dolina Dolnego Buga

Europejska Sieć Ekologiczna Natura 2000

Czego nauczyliśmy się do tej pory i do jakich wniosków to prowadzi?

1. Natura 2000. W trakcie pierwszych warsztatów najwięcej niepokojów wywoływała sama koncepcja Natura 2000 i jej implikacje. Ministerstwo Środowiska wydało ulotkę „10 najczęściej zadawanych pytań na temat Natury 2000”. Pozwoliło to rozwiązać szereg poważnych wątpliwości. Poprzez czynny udział w tworzeniu planów zarządzania udało się zwiększyć świadomość i zmniejszyć niepokoje na temat Dyrektywy Siedliskowej i Dyrektywy Ptasiej.

2. Obawy na poziomie lokalnym. Społeczność lokalna (wójtowie i przedstawiciele lokalni) bardzo aktywnie uczestniczyła w niektórych warsztatach, a czasami wyrażała swoje poglądy ze sporym wigorem. Wkład tej grupy był bardzo mały widziany i uwzględniany na równi z opiniami całego uczestniczącego w warsztatach zespołu. W większości przypadków podejście takie było pozytywnie odbierane przez uczestników.

3. Informacje. W trakcie warsztatów i wizyt w terenie niejednokrotnie przekonywaliśmy

się jak wiele cennych informacji lokalnych można uzyskać od uczestników. A właśnie wiedza lokalna i jej uwzględnianie jest jednym z ważniejszych elementów projektu. Tym bardziej więc zachęcaliśmy realizatorów do włączenia tej wiedzy do tworzonego dokumentu.

4. Jaki będzie kształt ostatecznego dokumentu? W opinii większości zespołów końcowa wersja planów zarządzania powinna być ścisła i czytelna. Oznacza to, że należy wystrzegać się nadmiaru „zargona” naukowego i technicznego przy jednoczesnym zapewnieniu odpowiedniego uzasadnienia i wyjaśnienia sytuacji danego obszaru i jasnym i precyzyjnym przedstawieniu przyjętych celów i zadań. Dokument powinien być tak napisany, aby każda czytająca go osoba, od rolnika do eksperta, mogła go zastosować i stopniowo ulepszać w miarę zdobywania nowej wiedzy.

5. Budowanie zespołu. W większości obszarów pilotażowych można było zaobserwować wzrost ducha pracy zespołowej i wiedzy w stosunku do pierwszych warsztatów. Nawet jeżeli cza-



Motyl przepiółka szara
foto Karol Ponor

sem brak było porozumienia i nie udało się wypracować rozwiązań, to ogólna możliwość wspólnej dyskusji o projekcie i Naturze 2000 spotykała się z pozytywnym przyjęciem wśród uczestników.

6. Relacje i kontakty. W naszym projekcie chodzi przede wszystkim o nawiązanie skutecznych relacji i powiązań pomiędzy osobami, które współpracują ze sobą przy tworzeniu praktycznych rozwiązań problemów ochrony, co często odbywa się z korzyścią dla wszystkich współpracujących stron. Dobrym przykładem mogą być dyskusje w Poleskim Parku Narodowym. W trakcie warsztatów poświęconych motylowi przepiółka aurinia spotkali się przedstawiciele Parku Narodowego, rolnik miejscowy, doradcy rolniczośrodowiskowi z AMRR oraz eksperci od motyli, którzy połączyli swoje wysiłki wokół wspólnego dla wszystkich warunku, jakim jest wypasanie zwierząt na łąkach trzęślicowych Parku.



Warsztaty siedliskowe - foto Jan Balczonik

Warsztaty siedliskowe rzucają światło na zadania projektu

Do tej pory warsztaty siedliskowe odbyły się w sześciu województwach. Sylwester Lisak był jednym z prowadzących warsztaty dla obszaru Zależański Łuk Warty. A oto co nam opowiedział:

Dla wielu osób Natura 2000 stanowi najmniej zrozumiałą formę ochrony przyrody. Jak dotąd prawie nikt (za wyjątkiem organizacji ochrony przyrody) nie potrafił dokładnie wyjaśnić, o co w tym wszystkim chodzi i jak się za to zabrać. Na szczęście warsztaty pozwoliły wyjaśnić tę kwestię. Teraz wiadomo już, na przykład, że dotyczy to społeczności lokalnej, dla której znaczenie rzadkiej rośliny, która gdzieś rośnie nie zawsze jest zrozumiałe. Dla osób miejscowych dużo ważniejsze są zagrożenia i szanse wynikające z obecności takiej rzad-

kiej rośliny. Okazuje się, że często możliwe jest pogodzenie oczekiwań ludności miejscowej z formami ochrony przyrody.

Współpraca

Eddie Idle i Bianca Nijhof, dwu zagranicznych ekspertów współprowadzących warsztaty, dokładnie opisało proces dochodzenia do programu zarządzania (lub od tworzenia) siedlisk. Niezależnie od nazwy, jaką nadamy temu dokumentowi, nie jest to plan ochrony w rozumieniu polskich przepisów. Celem omawianego programu jest zebranie propozycji uczestników warsztatu; chodzi tu o wszystkie sprawy ważne dla ludności miejscowej, organizacji przyrodniczych, zarządców wód i lasów, itp. W całym tym procesie szczególnie ważna jest kwestia siedlisk i gatunków Natura 2000, a zwłaszcza ich

ochrona i zachowanie. Nicmniej jednak dobre środki ochrony nie może leżeć wyłącznie w gestii przyrodników i naukowców. Ważnym warunkiem jest to, aby zostały one zrozumiane i zaakceptowane przez użytkowników na poziomie lokalnym. Dopiero wtedy można liczyć na powodzenie tych wysiłków. Warsztaty są okazją do poznania się nawzajem i swoich argumentów. Jest to szczególnie ważne w przypadku tych obszarów, którym w przyszłości narzucono działania z góry. Teraz społeczność ma możliwość wyrażenia swoich opinii i uczestniczenia w tym procesie, jeżeli taka jest ich wola. I oczywiście są takie miejsca w Polsce, gdzie współpraca ze społecznością lokalną przebiega dobrze. W takich przypadkach Anglie i Holandii mogą się jeszcze czegoś od nas nauczyć!

Europejska Sieć Ekologiczna Natura 2000

Nowe podejście do ochrony przyrody

Justyna Kantorczyk-Galkiewicz
Wojewódzki Konserwator Przyrody w województwie opolskim. „Oczami naszej wyobraźni już widzimy odtworzone murawy kserotermiczne”. Relacja na temat nowych twarzy i praktycznych programów.

Dzień pierwszy

Koszcie jeden rzut oka na stertę papierów na moim biurku, kilka krótkich zdań na do widzenia i szybko do samochodu. Na miejsce dojeżdżamy w ciągu godziny. W holi hoteliku koło Oleśna rozpoznaję kilka twarzy. Widzę też nowe osoby, których nie było na pierwszych warsztatach. To dobrze, myślę sobie. Może tym razem jest większe zainteresowanie programem ochrony przyrody Natura 2000.

Dzień drugi

Tęgo dnia nie zapomni nikt. Po dotarciu na szczyt Łigockiej Kamiennej Góry temperatura wynosi 34° C w cieniu. Osłonięci przed słońcem przez wierzchołki drzew, zaczynamy wymieniać się doświadczeniami na temat ochrony muraw kserotermicznych. Szczególnie ciekawe wydają się być przykłady rozwiązań holenderskich. Może nawet w naszych warunkach sprawdziłby się pomysł firmy „wynajmującej” owce pasące się na najbardziej wartościowych łąkach, pastwiskach i murawach? A może powinniśmy wziąć przykład z English Nature i wybrać dasydy kontrowersyjne, ale wykonać zadanie wykorzenienia drzew i krzewów w siedlisku murawy w ciągu jednego sezonu?

Dzień trzeci

Mam wrażenie, że coraz lepiej się poznajemy i zaczynamy na dobre rozumieć prezentowane argumenty. Omawiamy plany i to, co możemy zaoferować społeczności Góry Św. Anny, ile praktycznych programów chcielibyśmy wdrożyć. Ile środków finansowych można uzyskać i z jakich źródeł, żeby zrealizować te cele. Staramy się ocenić, jakie mamy szanse na powodzenie proponowanych zadań i ile mamy entuzjazmu, żeby je zrealizować.

Warsztaty dały nam nowe informacje i nowe podejście do ochrony przyrody. A mimo wszystko pozostały wątpliwości, ponieważ nie mamy pewności, czy zdobyta wiedza i doświadczenie pomogą nam w utrzymaniu

wszystkich cennych obszarów w regionie. Dziękując naszym trenerom za ich wsparcie, marzymy o powołaniu takich organizacji w Polsce, które będą działały tak skutecznie jak English Nature lub czeska Agentura Ochrony Przyrody. Oczami naszej wyobraźni już widzimy odtworzone murawy kserotermiczne i pasące się na nich stadka owiec, odtworzone przełajki dla zwierząt, ścieżki edukacyjne dla zwiedzających oprowadzanych przez przedstawicieli naszych energicznych liderów lokalnych....

A tu nagle, do sali wchodzi kucharz i mówi: „Czas kończyć, bo mi się makaron rozgotuje”...



Oleśnik - foto R. M. Kosiński

Plany zarządzania dla Wrzosowisk Przemkowskich i Stawów Przemkowskich

Andrzej Ruszlewicz włączył się w opracowanie planów odtworzenia siedlisk dla obszarów specjalnej ochrony na Wrzosowiskach Przemkowskich w ramach Natura 2000 i Stawów Przemkowskich, znajdujących się w północnej części regionu dolnośląskiego i częściowo na Ziemi Lubuskiej. Tereny te są mu znane od czasów studenckich. Oto jego relacja.

Na pierwsze warsztaty przyjechałem z ogromnym zainteresowaniem, tym bardziej, że mieliśmy wykonać zadanie przy pomocy najlepszej chyba metody planowania, to znaczy poprzez zebranie odpowiednich osób, które są ekspertami lub są powiązane z danym tematem, tak aby cała grupa mogła skorzystać ze wspólnej wiedzy. Byłem zaskoczony

prostotą proponowanej treści planu. Na ogół robimy to tak, że opisujemy dany obszar i staramy się zebrać jak najwięcej materiałów i dopiero wtedy zabieramy się za planowanie ochrony. Z tego rodzaju podejściem miałem do czynienia wiele razy, kiedy mieliśmy przeprowadzić dodatkowe badania lub coś skatalogować.

Ukierunkowany, przejrzysty i praktyczny

Angielscy liderzy warsztatów, którzy zarządzali całym procesem, powiedzieli mi, że działania trzeba podjąć od razu, a nie za 2 czy 3 lata. Dlatego lepiej będzie, jak skorzystamy z wiedzy, którą już mamy. Pytania dotyczące stanu aktualnego powinny być precyzyjne i wynikać z potrzeby konkretnych działań, nie powinniśmy odnosić się do kwestii ogólnych lub opisywać sytuację, która jest bez

zależna dla ochrony siedlisk i gatunków. Myślę, że dzięki temu podejściu dokument jest ukierunkowany na rzeczywiste potrzeby, a w wyniku tego jest przejrzysty i praktyczny. Taki plan to nie monografia.

Doświadczenie, które uczy

Pezytywnie odbieram to otwarte podejście w trakcie warsztatów. Przez wiele lat stosowałem tę metodę tworząc plany na szczeblu gminy i widzę, że sprawdza się ona tak samo dobrze w obszarze ochrony przyrody, pod warunkiem, że do organizacji i realizacji warsztatów dobierze się odpowiedni zespół. Praca w tym zespole dała mi nowe doświadczenia i była fajną przygodą, zmieniła również nieco moje poglądy na temat metod planowania.

Europejska Sieć Ekologiczna Natura 2000



Wydra - foto R. M. Kostfacy

Plan zarządzania dla wydry na polmisku

Do tej pory odbyły się trzy warsztaty w kwietniu, czerwcu i wrześniu 2006 r. Wszyscy uczestnicy z zaangażowaniem pracowali nad stworzeniem krajowego planu zarządzania dla wydry. Dr Jerzy Romanowski, z Centrum Badań Ekologicznych PAN, przedstawił swoje pierwsze wrażenia i opisał dotychczasowe rezultaty.

Dr Timothy Bines, ekspert zagraniczny współprowadzący spotkanie, w sposób żywy i doświadczeniowy zaprezentował cele opracowania strategii ochrony wydry oraz rolę grup interesu w tym przedsięwzięciu, a jest to aktywny udział przy tworzeniu planu zarządzania.

Dr Jerzy Romanowski przedstawił wyniki monitorowania wydry w Polsce oraz zaobserwowane w ciągu ostatnich lat zmiany w jej preferencjach środowiskowych.

Dr Lidia Wiśniewska omówiła rezultaty badania na temat zerwania wydry w stawach rybnych w południowej Polsce. Potwierdzeniem tych obserwacji były prace realizowane przez dr Janusza Kłoskowskiego, który przedstawił referat podsumowujący jego wieloletnie badania nad drapieżnictwem wydry w stawach rybnych.

Dyskusje pomiędzy grupami interesu często toczyły się wokół „za” i „przeciw” legalnego odstrzeliwania wydry w stawach rybnych i wokół szczegółów prawnych. Mimo tego, że w spotkaniu uczestniczyły osoby czasami reprezentujące całkowicie odmiennie poglądy (od „musimy chronić wydrę” do „wydra to zabójca”), dzięki warsztatom osiągnięto lepsze zrozumienie, a może nawet i zbliżenie poglądów.

Podsumowując efekty naszych dotychczasowych działań, można wyodrębnić trzy podstawowe kwestie dla opracowania planu zarządzania dla wydry:

- monitorowanie wydry; przyjęcie metodologii, szkolenie i przede wszystkim zapewnienie środków finansowych oraz podjęcie próby

oszacowania populacji wydry w Polsce;

- ustalenie, jak należy rozwiązać problem, jakim są szkody wyrażane przez wydry w stawach rybnych i osiągnięcie zgodności pomiędzy ustawodawstwem polskim a dyrektywami UE oraz podjęcie aktywnych działań zapobiegających szkodom;
- kontynuowanie aktywnego uczestnictwa w tworzeniu materiałów roboczych do Planu Ochrony Wydry do kolejnych warsztatów przez wszystkie grupy interesu.

W przygotowaniu są następujące Krajowe Plany Zarządzania Gatunkami:

<i>Lutra lutra</i>	Wydra
<i>Tetraodon lineatus</i>	Cietrzew
<i>Tetraodon lineatus</i>	Głuszec
<i>Euphrasia asperula</i>	Przeplatka aurata
<i>Polioptila minor</i>	Pudłowiec mały
<i>Prinias erianus</i>	Trzaska grzebieniasta
<i>Rosa alba</i>	Nadobrota alpejska
<i>Castor fiber</i>	Bilix
<i>Pteronotus pteronotus</i>	Morswin
<i>Spermophilus erithacus</i>	Susł trugrowy
<i>Cypripedium calceolus</i>	Obuwik pospolity
<i>Adiantum album</i>	Dzwonecznik wonny
<i>Festuca ovina</i>	Sesanka otwarta
<i>Serratula leucophaea</i>	Sępik nielolistny
<i>Asplenium adnigrum</i>	Zarodkowiec Serpentykowy

Departamenty:

Natura 2000 to wspólne działanie.

Sprawy Natura 2000 dotyczą wszystkich departamentów Ministerstwa Środowiska. Każdy departament może mieć swój wkład, w formie doradztwa na temat wdrażania Natura 2000 w Polsce. Tak brzmiał jeden z ważniejszych wniosków dotyczących wdrażania Natura 2000, jaki sformułowano na trzydniowych warsztatach międzydepartamentowych. Warsztaty te odbyły się na początku października w przepięknym Biebrzańskim Parku Narodowym.

Wójt Gminy Trzebież, Zdzisław Dąbrowski, oraz dyrektor Biebrzańskiego Parku Narodowego, Adam Sienko, oprowadzili po okolicy 15 uczestników reprezentujących różne departamenty Ministerstwa Środowiska. Wójt wyjaśnił, że kiedy w roku 1993 założono Park, miejscowa ludność obawiała się, że z tego wyniknie. Mimo tego, relacje są coraz lepsze, a lokalni właściciele zaczęli angażować się w zarządzanie tymi terenami. Teraz odnoszą już wyraźne korzyści ekonomiczne z powodu istnienia Parku Narodowego. Natura 2000 znowu wywołuje u nich niepewność, co do jej konsekwencji, ale mają nadzieję, że przy dobrej współpracy i zaangażowaniu na szczeblu lokalnym uda się wypracować zadowalające dla nich rozwiązania. Dyrektor Parku wypowiedział się w podobnym duchu kierując swoje słowa do przedstawicieli departamentów. Powiedział, że powodem niepokoju jest brak informacji o tym, co należy zrobić, do kiedy i kto ma to zrobić. Jednak był przekonany, że jak tylko otrzyma jasne

polecenie, będzie można podjąć działania Natura 2000.

Eksperti z Holandii i Wielkiej Brytanii reprezentujący sektor leśnictwa, gospodarki wodnej i geologii przedstawiali doświadczenia ze swoich krajów z zakresu praktycznych i instytucjonalnych podejść do wdrożenia Natura 2000. Jaka główne mechanizmy i warunki udanej realizacji wymieniono jasno określone role i obowiązki poszczególnych departamentów, powołanie odpowiednich struktur instytucjonalnych i finansujących koniecznych do wsparcia wdrożenia oraz lepszą współpracę pomiędzy departamentami (i sektorami). Jest to wyzwanie, które można podjąć i wdrożyć z sukcesem, jeżeli wsparcie będzie skuteczną współpracą pomiędzy departamentami.

Kalendarz

Lистопад 2006

Rozpoczęcie warsztatów dla 10 gatunków

Styczeń 2007

Warsztaty szkoleniowe z komunikacji dla wojewódzkich konserwatorów przyrody



Warsztaty komunikacyjne

Kontakt

Więcej informacji można uzyskać:

Andrzej Langowski - lider projektu,
tel. 022 5792 282
e-mail: andrzej.langowski@mios.gov.pl

Stephen Davis - stały doradca biologiczny,
tel. 022 5792 601
e-mail: stephen.davis@mios.gov.pl

Anita Duda - asystent projektu,
tel. 022 5792 601
e-mail: anita.duda@mios.gov.pl

WIELKI SUKCES OBROŃCÓW ZWIERZĄT!

Unia Europejska wprowadza zakaz importu ptaków schwytych na wolności z przeznaczeniem na handel zwierzętami egzotycznymi

Eurogroup for Animals oraz jej członkowie obserwatorzy w Polsce, Klub Gaja, Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami oraz Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Zwierząt, z dużym zadowoleniem przyjmują nowe rozporządzenie uzgodnione dziś przez działający w ramach Komisji Europejskie Stały Komitet ds. Łańcucha Żywnościowego i Zdrowia Zwierząt, które wprowadza zakaz importowania do Unii Europejskiej ptaków schwytych w ich naturalnych siedliskach, w krajach nienależących do Unii. Począwszy od 1 lipca 2007 roku importowane do krajów Unii będą mogły być wyłącznie ptaki, które hodowane są w niewoli w zatwierdzonych instytucjach w określonej, niewielkiej liczbie krajów.

Chociaż celem nowego rozporządzenia jest ochrona zdrowia ludzi i zwierząt, ma ono też znaczące implikacje dla poprawy dobrostanu ptaków. Niedawno opublikowane sprawozdanie Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA) podkreśliło powagę zagrożeń, jakimi obciążony jest na poszczególnych etapach handel dzikimi ptakami. Europejscy naukowcy potwierdzili, że 40-60% schwytych do niewoli ptaków umiera w trakcie procedury chwytania i podczas transportu, a więc zanim jeszcze trafią do docelowego miejsca importu w granicach Unii Europejskiej. Zanim w październiku 2005 roku wprowadzono tymczasowy zakaz importu dzikich ptaków będący częścią programu prewencji ptasiej grypy, Unia Europejska importowała rokrocznie więcej niż milion schwytych na wolności dzikich ptaków.

Fragment wypowiedzi prezes Eurogrupy, Sonji Van Tichelen: „To szczęśliwy dzień dla milionów ptaków, które zostaną ocalone dzięki podjętym środkom. Eu-

rogrupa wraz z organizacjami członkowskimi prowadziła kampanię przeciwko importowi dzikich ptaków przez wiele lat i jest to zachęcające, że Unia Europejska w końcu wysłuchała naukowych argumentów odnośnie ryzyka przenoszenia chorób, jakie wiąże się z importem oraz troski społeczeństwa o zmniejszenie cierpienia zwierząt i o zrównoważony handel.”

Jacek Bożek, Prezes Klubu Gaja, uważa to wydarzenie za wielki sukces obrońców zwierząt.

„Chciałbym podziękować wszystkim tym, którzy wysyłali kartki pocztowe domagając się wprowadzenia tego zakazu. To wspaniała praca i wspaniałe efekty.” - powiedział Bożek

Kontakt w celu uzyskania dalszych informacji:
Eurogroup for Animals: Tel: +32 2 740 08 20, Veronique Schmit (tel.kom. +32 477 539 394) Jacek Bożek, Klub Gaja (tel.kom. 603 636 554)

Sprawozdanie Eurogrupy: <http://www.eurogroupforanimals.org/policy/pdf/birdsreport0606.pdf>

Strona Klubu Gaja poświęcona ptakom:
<http://www.klubgaja.pl/zwierzeta/inne/>

Sprawozdanie EFSA: http://www.efsa.europa.eu/en/science/ahaw/ahaw_opinions.html

Deklaracja dotycząca dzikich ptaków:
<http://www.eurogroupforanimals.org/policy/pdf/wb-dec.pdf>

Klub Gaja
 ul. Parkowa 10, 43-365 Wilkowice
 tel/fax 0338123694
 e-mail: klubgaja@klubgaja.pl
www.klubgaja.pl

CITES - czy powstanie Ośrodek Rehabilitacji Zwierząt?

CENTRUM MONITOROWANIA CITES

Poznań, dnia 10 lutego 2007 r.

Pan
Rajmund ZIELIŃSKI
Zielonka 21/1
62-095 Murowana Goślina

Idea powołania i zorganizowania przez Pana Ośrodka Rehabilitacji Zwierząt zgodnie z ustawą z dnia 16 kwietnia 2004 roku o ochronie przyrody (Dz.U. nr 92, poz.880, art.75 z roku 2004) w miejscowości Zielonka na obszarze Parku Krajobrazowego Puszcza Zielonka jest **godna wszechstronnego poparcia na wszystkich szczeblach administracyjnych w celach uzyskania niezbędnych opinii, zezwoleń i końcowego zatwierdzenia przez Ministra Środowiska**. Przedłożona koncepcja i szczegółowe założenia przygotowane są profesjonalnie w oparciu o istniejące wymogi i przepisy, gwarantujące fachowe niesienie pomocy zwierzętom w tym przede wszystkim ssaków łownych i chronionych wymagającym opieki głównie po różnych kolizjach w tym przede wszystkim drogowych. Penetracja zwierząt dzikich nowych środowisk, często zurbanizowanych w sąsiedztwie dużych aglomeracji miejskich odnotowuje coraz to liczniejsze przypadki takich kolizji. Ofiarami są tu głównie małe drapieżniki takie jak kuna domowa i lisy oraz sarny i dziki. Im konieczna jest natychmiastowa i profesjonalna pomoc po dostarczeniu ich przez powołane do tego służby jakim jest Straż Miejska czy lokalne Inspektoraty TOZ i Powiatowego Lekarza Weterynarii. W aglomeracji Poznania od lat odczuwalny jest dotkliwie brak takiego ośrodka co powoduje wiele perturbacji organizacyjnych w tym zakresie oraz cierpienia i upadki dzikich zwierząt.

Wieloletnie doświadczenie Pana Rajmunda Zielińskiego w zakresie niesienia profesjonalnej pomocy weterynaryjnej dzikim zwierzętom, w tym krajowym jak i doskonała współpraca od lat z wieloma instytucjami i organizacjami działającymi w tym zakresie, gwarantuje zapewne wzorcowe zorganizowanie Ośrodka i jego prowadzenie. Moje osobiste rozmowy z zainteresowanym w tym zakresie oraz współpraca od blisko 25 lat w zagadnieniach profilaktyki weterynaryjnej i pielęgnacji dzikich zwierząt, budzą wysokie uznanie za podjęcie się tak trudnego zadania w tym zakresie. Zadanie to popierane jest już na etapie wstępnych założeń przez Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody, Powiatowego Lekarza Weterynarii, Okręg Wielkopolski Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami jak i Dyrekcję Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego a jego otwarcie pod kierownictwem Pana Rajmunda Zielińskiego w Zielonce jest konieczne pod wieloma względami.

Z poważaniem

Kierownik Studium Podyplomowego CITES przy AR w Poznaniu
Dyrektor Szkoły Letniej w zakresie hodowli zwierząt w Zoo, członek IUCN

Kontakt: FBE RCEE

PREZES
Fundacji „Biuletyn Ekologiczny”
Rajmund Zieliński
dr inż. Jan Piotr Anielski

Doświadczenia NGOs w aplikowaniu o Fundusze Unijne

Poniżej prezentujemy fragmenty raportu przygotowanego przez Stowarzyszenie na rzecz Forum Inicjatyw Pozarządowych, będącego częścią Raportu Otwarcia (powstałego w trakcie realizacji projektu „W poszukiwaniu polskiego modelu ekonomii społecznej”). Przedstawiamy w nim organizacje pozarządowe jako potencjalnych projektodawców ubiegających się o dofinansowanie swych działań z Funduszy Strukturalnych. Analizujemy, w jakim stopniu trzeci sektor wykorzystuje dostępne dla niego środki i opisujemy bariery ograniczające dostęp do nich, a także trudności w realizacji projektów. Całość raportu można znaleźć na stronie www.eu.ngo.pl oraz www.ekonomiaspoleczna.ngo.pl.

OPRACOWAŁA IWI KOLANKIEWICZ

Miningo zaledwie nieco ponad dwa lata od chwili, gdy polskie organizacje pozarządowe uzyskały dostęp do środków unijnych. Nie jest to oczywiście wystarczająco długi okres, by możliwa była kompleksowa analiza ich wykorzystania przez trzeci sektor, pozwala jednak na zidentyfikowanie najważniejszych problemów, na które natrafiają organizacje, sięgając po Fundusze Strukturalne, oraz na wskazanie, jakie bariery i trudności napotykają, gdy przyjdzie im realizować projekty.

PROJEKTODAWCA, CZYLI KTO?

Z badań Stowarzyszenia Klon/Jawor wynika, że w Polsce aktywnie działa około 50 tysięcy organizacji pozarządowych. Ich działalność obejmuje wszystkie dziedziny życia. Najczęstszym wskazywanym obszarem zainteresowania są: sport, turystyka, rekreacja, hobby (39,1%), kultura i sztuka (12,7%), edukacja i wychowanie (10,3%), usługi społeczne i pomoc społeczna (9,9%) oraz ochrona zdrowia (8%). Nie każda z tych dziedzin jest jednocześnie obszarem wsparcia FS, nie każda więc z działających organizacji może być projektodawcą. Co więcej, nawet w tych obszarach, które teoretycznie łączą się z polityką strukturalną, nie każda forma działania jest uprawniona do tego, by uzyskać wsparcie. Prostym przykładem jest pomoc bezrobotnym. Wiele organizacji pomoc taką świadczy, ale jeśli ogranicza się to do pomocy rzeczowej, nie może być wspierane w ramach pieniędzy unijnych.

Innymi ważnymi aspektami, które należy wziąć pod uwagę, zastanawiając się nad liczbą potencjalnych projektodawców, jest wielkość budżetu organizacji. Budżety ok. 50% organizacji pozarządowych nie przekraczają 10 tys. złotych rocznie. Ze względów formalnych organizacje te nie mają szans na aplikowanie o środki wielokrotnie wyższe niż sumy, którymi dysponują. Najmniejsza dotacja, którą można uzyskać w ramach ZPORR-u, to 5 tys. euro (ok. 20 tys. zł), z czego 25% trzeba mieć zapewnione jako wkład własny. W SPO RZL kwota minimalna jest już trzy, a często nawet pięć razy większa i mimo braku konieczności posiadania środków własnych na realizację projektu organizacje o tak małych budżetach nie mają szans na uzyskanie wsparcia, gdyż obciążone jest to zbyt dużym ryzykiem.

Ważnym elementem jest też kwestia realizacji takich projektów. Tylko jedna czwarta organizacji (25,9%) zatrudnia personel, przy czym w większości z nich jest to mniej niż 5 osób. 18% nie prowadzi księgowości w ogóle. Aż 82% organizacji pozarządowych twierdzi, że nie posiada żadnego majątku (ponad 10% więcej niż w 2004 roku).

Trudno więc określić, o jakiej konkretnie liczbie podmiotów można mówić „potencjalni projektodawcy”.

Wiadomo tyle, że zaledwie 3,1% spośród aktywnie działających organizacji pozarządowych wskazało Fundusze Strukturalne jako jedno ze źródeł finansowania, z jakich korzystały w 2005 roku. Najczęściej wymienianym źródłem przychodów były składki członkowskie (59,5% organizacji korzystało z tej formy finansowania), źródła samorządowe (43,3%), darowizny od osób fizycznych (35,3%) i instytucji (ponad 34,5%).

Rzeczywista liczba potencjalnych projektodawców wśród organizacji pozarządowych stanowi zatem trudny do oszacowania procent wszystkich działających 50 tysięcy organizacji (zestawiając wyżej wymienione czynniki – prawdopodobnie nie przekracza on 25% tej liczby, tj. 12,5 tys. podmiotów).

WCZEŚNIEJSZE DOŚWIADCZENIA – UDZIAŁ ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH W REALIZACJI PROGRAMÓW PRZEDAKCESYJNYCH

Duże znaczenie w kreśleniu obrazu sektora pozarządowego jako beneficjenta Funduszy Strukturalnych wydaje się mieć doświadczenie ze środkami przedakcesyjnymi i programami unijnymi, dostępnymi jeszcze przed wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Organizacje pozarządowe mogły, podobnie jak np. samorządy terytorialne, korzystać w tym okresie z utworzonego w 1989 roku funduszu Phare (*Poland and Hungary Assistance for Reconstructing of their Economies*).

Z badań Stowarzyszenia Klon/Jawor z 2004 roku wynika, że tylko 14% organizacji pozarządowych zadeklarowało, że w ciągu czterech poprzednich lat ubiegało się o środki z funduszy unijnych, a więc właśnie z funduszy przedakcesyjnych i programów wspólnotowych, bo tylko one były wówczas dostępne. Z badania wynika ponadto, że ostatecznie spośród

Doświadczenia NGOs w aplikowaniu o Fundusze Unijne

tych organizacji, który występowały o te pieniądze, z sukcesem zrobiła to mniej więcej co druga (6,5% wszystkich).

Znaczenie środków przedakcesyjnych nieco zmalało w kolejnych dwóch latach. Wyniki badań Stowarzyszenia Klon/Jawor z 2006 roku wskazują, że w ciągu ostatnich czterech lat aplikowało o nie już tylko 10% organizacji, z czego niecała połowa więcej niż jeden raz. Skutecznie zrobiło to 40% ubiegających się o te środki, czyli ok. 4% wszystkich. Prawdopodobnie spadek zainteresowania organizacjami pozarządowymi pieniędzmi przedakcesyjnymi można wiązać ze stopniowym ograniczaniem tych środków i dostępnością od dwóch lat Funduszy Strukturalnych.

Rolą funduszy przedakcesyjnych, podobnie jak programów wspólnotowych, udostępnionych m.in. organizacjom pozarządowym jeszcze przed majem 2004 roku, było przede wszystkim przyczynienie się do rozwoju społeczno-gospodarczego Polski i przystosowanie się do wymogów unijnych. Należy jednak pamiętać, że pieniądze te służyły także przygotowaniu się do korzystania z Funduszy Strukturalnych dostępnych już po wstąpieniu Polski do Unii – były lekcją poruszania się w świecie procedur związanych z pieniędzmi unijnymi i reguł ich wydatkowania. Jednak jak widać z badań Stowarzyszenia Klon/Jawor, ostatecznie stosunkowo niewiele organizacji pozarządowych nabyło takie doświadczenie. Częściowym wytłumaczeniem tej sytuacji jest ograniczona ilość środków unijnych dostępnych dla nich przed wejściem Polski do Unii Europejskiej. Jednak nie daje to pełnej odpowiedzi na zasadnicze pytanie, dlaczego w 2006 roku tylko 10% organizacji pozarządowych zadeklarowało, że w ostatnich czterech latach ubiegało się o środki unijne (w 2004 roku było ich, jak już wspomniano, nieco więcej, ale też niewiele – 14%). Pytanie to ma tym większe znaczenie, że fundusze przedakcesyjne pozwalały na realizację projektów w bardzo różnorodnych obszarach tematycznych – szerszych niż ma to miejsce obecnie w Funduszach Strukturalnych. Wydaje się, że odpowiedzi należy szukać w słabości instytucjonalnej zdecydowanej większości organizacji i ich słabej kondycji finansowej.

Na koniec warto jednak podkreślić, że dla tych organizacji, które nauczyły się korzystać z unijnego wsparcia, fundusze przedakcesyjne miały duże znaczenie. Jak wskazują bowiem wyniki badań Stowarzyszenia Klon/Jawor, zarówno z 2004, jak i 2006 roku, ok. 50% organizacji pozarządowych, które uzyskały wsparcie z tych źródeł, otrzymało pomoc więcej niż raz. Skuteczność tej nauki pokazują także statystyki Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce (przygotowane w 2003 roku wskazujące, że organizacje pozarządowe wykorzystywały w przeciągu dziesięciu lat prawie 100% środków przyznanych im w ramach funduszu Phare, czyli ok. 50 mln euro. Oznacza to, że poprawnie potrafiły zrealizować prawie wszystkie projekty i rozliczyć powierzone im pieniądze).

APLIKOWANIE

W roku 2006 chęć aplikowania o fundusze strukturalne zadeklarowało 53,7% organizacji (z czego zdecydowaną część tylko 23%). Wśród tych organizacji największym zainteresowaniem (z dziedzin, o których już dziś wiemy, że są wspierane z funduszy unijnych) cieszą się: edukacja (56%), wsparcie młodzieży i wolontariatu na rynku pracy (25%),

wykluczenie i marginalizacja społeczna (20%) i wreszcie niepełnosprawność (18%). Można się zastanawiać, skąd ta różnica – czy organizacje więcej wiedzą o funduszach oraz wymogach z nimi związanych i dlatego liczba potencjalnych chętnych spadła? Czy może mają złe doświadczenia, które je skutecznie zniechęciły?

Patrząc na dane dotyczące faktycznego przedkładania wniosków przez organizacje pozarządowe, należałoby zwrócić uwagę na fakt, że ciągle jeszcze nie doszliśmy nawet do takiego poziomu aplikowania, z jakim mieliśmy do czynienia w sytuacji, gdy do dyspozycji były tylko fundusze przedakcesyjne. W roku 2006 10,6% organizacji deklaruje, że w ciągu czterech ostatnich lat starało się pozyskać taki rodzaj wsparcia (dwa lata wcześniej było ich więcej – 14%). Wg badania Stowarzyszenia Klon/Jawor skutecznie robili to 4,6%. Jeśli chodzi o te same dane dotyczące Funduszy Strukturalnych (siłą rzeczy odnoszą się one do dwóch, a nie czterech ostatnich lat), aplikowało o nie 9,1% organizacji, z czego 2,9% zrobiło to skutecznie. Co ciekawe, więcej organizacji było zainteresowanych uzyskaniem wsparcia w ramach ZPORR (17,2% spośród grupy potwierdzającej ubieganie się o Fundusze Strukturalne) niż SPO RZL (odpowiednio 12,7%).

Ze statystyk administracji publicznej wynika, że w ciągu pierwszego roku wdrażania Funduszy Strukturalnych w ramach SPO RZL największym zainteresowaniem organizacji pozarządowych cieszyły się działania: 1.1 Rozwój i modernizacja instrumentów i instytucji rynku pracy, 1.5 Promocja aktywnej polityki społecznej poprzez wsparcie grup szczególnego ryzyka i 1.6 Integracja i reintegracja zawodowa kobiet. W II konkursie ogłoszonym przez Instytucję Wdrażającą ponad połowa projektów w tych działaniach była złożona właśnie przez organizacje pozarządowe (52%). Resztę przedłożyły firmy szkoleniowe (18%), jednostki samorządu terytorialnego (25%) oraz szkoły wyższe (5%). Widać więc, że w tych trzech działaniach na tle pozostałych potencjalnych projektodawców organizacje pozarządowe były dość aktywne.

Niestety, liczba złożonych wniosków nie przełożyła się bezpośrednio na liczbę zaakceptowanych projektów i podpisanych umów. Jako sektor jesteśmy bowiem o wiele mniej skuteczni w uzyskiwaniu dofinansowania niż np. jednostki samorządu terytorialnego. Wystarczy spojrzeć na cyfry. Z danych zebranych do czerwca 2005 roku wynika, że na ponad 400 złożonych przez organizacje pozarządowe wniosków 73% odpadło na etapie oceny formalnej, 8% na etapie oceny merytorycznej, a tylko 19% zostało zaakceptowanych. Sektor pozarządowy ma bardzo dużo dobrych pomysłów, energii i inicjatywy i jest w stanie przygotować dużą liczbę nowych projektów. Niestety, robimy to nieskutecznie.

Częściowo można to tłumaczyć skomplikowanymi formalnościami i procedurami, ale powinniśmy również przyjrzeć się samym organizacjom jako potencjalnym projektodawcom i zastanowić się, co stanowi dla nich szczególną trudność.

BARIERY WYSTĘPUJĄCE PRZY APLIKOWANIU

Organizacje pozarządowe, pytane przez Stowarzyszenie Klon/Jawor w 2006 roku, wymieniły jako bardzo duże utrudnienie kwestie związane z finansami – brak wymaganych środków

Doświadczenia NGOs w aplikowaniu o Fundusze Unijne

na wkład własny (50,8%); konieczność przedstawienia gwarancji finansowych (44,3%); kwestie związane z potencjałem organizacji (36,6%) i jej doświadczeniem w przygotowywaniu projektów (33,1%) oraz problemy zewnętrzne, takie jak zbyt trudne procedury (34,5%) czy nadmierna biurokracja (35,1%). Zauważmy, że wkład własny jest realną barierą tylko w wypadku projektów realizowanych w ramach ZPORR. Większość miękkich projektów finansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego nie wymaga praktycznie żadnego wkładu własnego.

Jednak nie to wydaje się największym problemem sektora pozarządowego. Głównym powodem, dla którego wnioski są odrzucane, są błędy formalne. Wg Instytucji Wdrażających, do najczęstszych należą:

- niezgodność sumy kontrolnej w Generatorze Wniosków – obowiązkowym programie, w którym należy składać wnioski;
- używanie niewłaściwej wersji Generatora;
- zapomnienie o obowiązku wykazania we wniosku, czy projektodawca będzie stosował ustawę o zamówieniach publicznych;
- wpisywanie działań skierowanych do nieuprawnionych odbiorców pomocy.

Zasady aplikowania o Fundusze Strukturalne są sztywne i niekiedy przeregulowane, ale zawsze bardzo jasno określone. Znanie są też kryteria oceny wniosków – wraz z punktacją. Niestety, organizacje pozarządowe nie zawsze czytają niezbędne dokumenty i nie zawsze stosują się do wszystkich wymogów. Jednym z trudniejszych zagadnień jest właściwe sporządzenie budżetu, określenie kwalifikowanych kosztów czy dostosowanie się do wymogów zamówień publicznych. Organizacje, nie mając obowiązku używania na co dzień formy przetargu przy wyborze np. drukarza, konsultanta czy firmy remontującej, często nawet nie wiedzą, że muszą to robić w projektach finansowanych z Funduszy Strukturalnych.

Skomplikowany system wdrażania Funduszy Strukturalnych można (teoretycznie) zmienić, a procedury aplikacyjne uprościć. Potrzeba jednak również wysiłku ze strony samych organizacji, żeby dojrzenie wykorzystać tę szansę w przyszłości.

KONTRAKTOWANIE – ZAWIERANIE UMÓW

Pierwsze dane dotyczące wykorzystania Funduszy Strukturalnych przez organizacje pozarządowe dostępne były po roku od otwarcia pierwszych konkursów. Od początku okresu programowania do końca lipca 2005 roku umowami o dofinansowanie ze środków wspólnotowych objęto tylko 281 projektów złożonych przez organizacje pozarządowe. Opiewały one na kwotę (łącznie środki krajowe i wspólnotowe) wynoszącą ponad 1 mld zł. W odniesieniu do całości środków przyznanych Polsce na okres programowania 2004-2006 stanowiło to niewiele ponad 5,6% środków teoretycznie dostępnych dla organizacji pozarządowych.

Rok później, czyli w połowie 2006 roku, znacznie wzrosła ogólna liczba podpisanych z organizacjami umów – obecnie jest ich ok. 1 000 – i zakontraktowanych środków – ok. 3,5 mld zł. Potencjalni projektodawcy zdobyli już doświadczenie w aplikowaniu – bardzo często ucząc się na własnych błędach.

Był też czas na to, aby doszkolić się w zakresie aplikowania lub też znaleźć osobę lub instytucję, które by w tym pomogły. Zmieniły się też warunki aplikowania o Fundusze Strukturalne. Tendencja ogólna w wielu programach była taka, aby w miarę możliwości upraszczać procedury i ułatwiać aplikowanie. W większości działań prawie wszystkich programów operacyjnych wartość złożonych projektów znacznie przekroczyła dostępne środki. Nie zmieniło to diametralnie znaczenia organizacji pozarządowych wśród projektodawców, nadal stanowią one zaledwie niewielki procent wszystkich podmiotów realizujących projekty (jest ich kilkanaście tysięcy). Szczególnie ważny wydaje się być fakt, że według wstępnych szacunków, owe 1 000 projektów realizowane jest przez ok. 570 organizacji, a ok. 40 z nich podpisało umowy na więcej niż dwa projekty, przy czym rekordziście udało się to zrobić aż 20 razy. Co więcej, prawie 2 mld z 3,5 mld zł przypadających na organizacje zakontraktowano w ramach tylko 9 projektów!

Jedynym programem, w którym organizacje wyprzedziły inne podmioty i stały się wręcz głównym beneficjentem, jest Inicjatywa Wspólnotowa Equal, w ramach której aż 70% umów podpisano właśnie z nimi. Z pewnością istotnym czynnikiem był fakt, że projekty w ramach IW Equal są realizowane w dziedzinach, w których organizacje pozarządowe dość prężnie działają, takich jak ekonomia społeczna, wykluczenie społeczne, nowe formy walki z bezrobociem, reintegracja kobiet i mężczyzn na rynku pracy czy wsparcie dla uchodźców. Szczególnie ważne wydaje się jednak to, że program ten nie narzuca sztywnych form rozwiązywania problemu (typów projektów) tak, jak ma to miejsce w wypadku innych konkursów, a jego istotą jest wypracowanie innowacyjnych rozwiązań.

Jeśli chodzi o inne programy, to organizacje najskuteczniej działają w Programie Operacyjnym Rozwój Zasobów Ludzkich, gdzie stanowią 9,6% wszystkich projektodawców, z którymi zostały podpisane umowy od połowy 2004 do końca czerwca 2006 roku. Wartość projektów, które realizują organizacje, to 4,9% środków dostępnych w ramach całego programu. Nie mamy jeszcze szczegółowych danych dotyczących innych programów operacyjnych. Wiadomo jednak, że liczba organizacji jako projektodawców, którzy otrzymali dofinansowanie w tych programach, jest jeszcze mniejsza.

BARIERY WYSTĘPUJĄCE PRZY REALIZACJI PROJEKTU

Jednym z pojawiających się przy okazji kontraktowania problemów organizacji pozarządowych była konieczność przedstawienia gwarancji zabezpieczających dotację. Po licznych interwencjach w większości wypadków udało się jednak wywalczyć rozwiązania przyjazne dla organizacji. Drugą kwestią powodującą trudności jest długi okres oczekiwania na podpisanie umowy, który często powoduje konieczność dokonywania zmian w harmonogramie.

Zdecydowanie więcej trudności mają organizacje pozarządowe w trakcie samej realizacji projektu. Poniższa lista przedstawia te, które zostały zidentyfikowane w oparciu o pierwsze wizyty monitoringowe przeprowadzane przez pracowników Stowarzyszenia na rzecz FIP:

Doświadczenia NGOs w aplikowaniu o Fundusze Unijne

- problemy związane z zarządzaniem finansami:
 - > przedstawienie we wniosku nierealistycznego budżetu – zarówno zawyżenie, jak i заниzenie kwot,
 - > problem przepływów finansowych – bardzo długie oczekiwanie na przelewanie środków na konto projektodawcy i konieczność „zakładania” niemałych kwot na bieżącą realizację projektu ze środków własnych,
 - > problemy z wnioskami o płatność (duża liczba błędów w ich przygotowaniu, długie procedury weryfikacji);
- problemy związane z personelem:
 - > konieczność wykonywania przez pracowników przypisanych do projektu również zadań bezpośrednio z nim niezwiązanych,
 - > łączenie wielu funkcji przez jedną osobę i nieumiejętność właściwego podziału odpowiedzialności,
 - > brak osób o umiejętnościach koniecznych do sprawnego realizacji projektu – zwłaszcza umiejętności zarządzania zespołem, czasem, komunikacją czy jakością,
 - > brak odpowiednio przeszkolonych osób zajmujących się księgowością, co jest istotne ze względu na fakt, że Fundusze Strukturalne wymagają innego rodzaju księgowania,
 - > nieumiejętność budowania zespołów projektowych i jasnego rozdzielania zadań;
- problemy związane z częścią merytoryczną:
 - > niewystarczające kompetencje organizacji pozarządowych w przypadku, gdy zmieniły one profil swojej działalności pod wpływem chęci dostosowania się do potencjalnych źródeł finansowania,
 - > nieumiejętność przygotowania harmonogramu i pracy zgodnie z nim,
 - > w wypadku projektów partnerskich trudności związane z koniecznością porozumiewania się z innymi podmiotami, charakteryzującymi się inną kulturą pracy,
 - > brak kalkulacji ryzyka i zaplanowania rozwiązań, które można by zastosować w wypadku wystąpienia trudności;
- niezajomość ustawy Prawo zamówień publicznych.

Nie jest to lista zamknięta, ale może stanowić rodzaj ostrzeżenia dla organizacji, którym udało się podpisać umowę.

Pisanie o czymś, co pozostaje *in statu nascendi* zawsze jest obciążone pewną dozą ryzyka. Taka niepewność pojawia się także teraz, gdy podejmujemy próbę nakreślenia obrazu dokumentów programowych, które służyć będą wydatkowaniu środków z Funduszy Strukturalnych w latach 2007-2013. Nie wszystko bowiem jeszcze wiadomo, wiele kwestii wciąż nie jest przesądzonych i nadal dużo jest problemów, dla których nie znaleziono odpowiedniego rozwiązania. Spróbujemy jednak opisać to, co wiemy już teraz, chociażby po to, by tworząc plany naszych organizacji na następne lata mieć delikatne rozeznanie, czy część naszych działań będzie można sfinansować z Funduszy Strukturalnych i które projekty programów operacyjnych warto pod tym kątem przejrzeć.

ZEFRAN KONOWEWSKI

W stosunku do obecnego okresu programowania (2004-2006) w latach 2007-2013 cele Funduszy Strukturalnych pozostaną niezmienione – nadal mają one wspomagać m.in. działania nakierowane na zmniejszanie bezrobocia i niwelowanie różnic w rozwoju regionów. Zatem, tak samo jak obecnie, nie będą one służyć finansowaniu rozwiązywania wszystkich problemów społeczno-gospodarczych Polski i jej poszczególnych regionów.

W wyniku decyzji państw członkowskich Unii Europejskiej podjętych w czasie szczytu w Brukseli w grudniu 2005 roku, Polska będzie mogła wykorzystać około 60 miliardów euro z Funduszy Strukturalnych. Do tej kwoty dojdzie jeszcze wkład krajowy pochodzący z budżetu państwa i środków prywatnych, co sprawi, że w sumie w latach 2007-2013 (a faktycznie do 2015 roku – zgodnie z unijną zasadą $n+2$ pozwalającą na wydatkowanie pieniędzy o dwa lata dłużej), dostępnych będzie niemal 90 miliardów euro. Co więcej, niedawno Komisja Europejska zdecydowała o powiększeniu sumy funduszy przyznanych Polsce na inwestycje na lata 2007-2013 o prognozowaną do 2013 roku inflację. Oznacza to, że będziemy mogli dysponować dodatkową kwotą prawie 8 miliardów euro. Kwestia dokładnego podziału tych „dobra” środków jest jeszcze nierozstrzygnięta. Całkowite uleganie magli tych liczb nie byłoby rozsądne, jednak nie można nie zauważyć, że jest to ogromna pula pieniędzy i wielka szansa do wykorzystania.

Niezależnie od tego, ile ostatecznie pieniądze europejskich trafi do Polski, przygotowanie mechanizmu, który pozwoli

na sprawne i właściwe ich wdrożenie, wydaje się być sprawą kluczową. Dokumentem, który ma pomóc w zaplanowaniu wydatkowania tych środków ma być Narodowa Strategia Spójności (zwana także Narodowymi Strategicznymi Ramami Odniesienia). To w tym dokumencie, jeszcze nieprzyjętym przez rząd ostatecznie, przedstawiono układ programów operacyjnych, które obowiązywać będą w nowym okresie programowania. Należą do nich Regionalne Programy Operacyjne, Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko, Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka, Program Operacyjny Kapitał Ludzki, Program Operacyjny Pomoc Techniczna, Program Operacyjny Rozwój Polski Wschodniej oraz Programy Operacyjne Europejskiej Współpracy Terytorialnej. W odróżnieniu od obecnego okresu programowania, w latach 2007-2013 nie będzie uzupełnień programów, czyli dokumentów zawierających szczegółowe zapisy dotyczące instytucji, grup docelowych oraz typów projektów, które mogą uzyskać współfinansowanie w ramach danego programu operacyjnego. Uzupełnienia programów – tak samo jak same programy operacyjne – były przedmiotem negocjacji z Komisją Europejską. Teraz zgody Komisji wymagać będą tylko programy operacyjne, których zapisy są stosunkowo ogólne.

Mając w pamięci to, że wszystkie dokumenty wciąż są na etapie tworzenia, że zawarte w nich zapisy nie mają charakteru ostatecznego, że wiele kwestii nadal wymaga uzupełnienia, uszczegółowienia i dopracowania, skupmy się na poszczególnych programach operacyjnych. Pomoże to zorientować się, jaki ostateczny obraz wyłania się z tych szkiców.

Ciąg dalszy w następnym numerze.